Po konfiskacie nakład drugi

Cz. Nr. 107 (5729) WARSZAWA, SOBOTA 17 MARCA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 8.86-70
DYREKCJA — 8.38-13
ADMINISTRACJA — 8-19-89
DRUKARNIA — 8.71-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Ku katastrofie

W tych dniach wygłosił w Pradze znany statystyk i dyrektor muzeum społeczno - gospodarczego w Wiedniu dr. Otto *Neurath*, odczyt o światowym kryzysie gospodarczym. Na podstawie bogatego materjału statystycznego i powszechnie znanych faktów prelegent doszedł do wniosku, że kryzys gospodarczy zaostrza się i że wszelkie sztuczne środki ratunku, stosowane przez poszczególne kraje, komplikują tylko sytuację. Dążenie do autarkji (samowystarczalności gospodarczej), do oderwania się od kryzysu, pogarszają sytuację światową. Niema żadnej możliwości rozwiązania trudności w obecnym systemie gospodarczym. Stosunki międzynarodowe nie zacieśniają się, lecz rozbijają się coraz bardziej, co jest niezawodną oznaką zbliżających się wojen.

I *Neurath* widzi *w wojnie jedyne wyjście z sytuacji.* Najcięższym może oskarżeniem przeciw ustrojowi obecnemu — powiada on — jest to, że z początkiem wojny kończy się kryzys. Masowe niszczenie wywołuje masowe zapotrzebowanie, zabijanie ludzi stwarza podnietę do produkcji. Gospodarka wojenna góruje nad gospodarką pokojową, lepiej bowiem wyzyskuje czynniki produkcji. Czyż może być coś okropniejszego — woła *Neurath* — niż to trzeźwe stwierdzenie, że *gospodarstwo wówczas dopiero rozwija się w całej pełni, kiedy dochodzi do wzajemnego mordowania się?*

Oryginalne wywody uczonego wiedeńskiego nie grzeszą przesadą. Kapitalizm stał się istotnie *ustrojem śmierci*, ustrojem rzezi ludzkiej, poprostu *mordownią*. Spójrzmy na państwa faszystowskie: dla ratowania kapitalizmu niszczy się organizacje robotnicze, rabuje się dobytek klasy robotniczej, morduje się tysiące robotników i rujnuje się byt ich rodzin. Tak ratuje siebie kapitał w poszczególnych krajach. Ratuje przed klasą robotniczą, przed swym wrogiem klasowym. Ale nie ratuje swej gospodarki, skazanej na zagładę. Zwycięstwo w wojnie domowej nie zabezpiecza kapitalizmowi bytu na dłuższą metę, zwłaszcza, że faszyzm zwyciężył tylko w niektórych krajach i niema narazie widoków, by ogarnął całą Europę. Siłą rzeczy kapitalizm z wojen domowych przerzuci się na wojny międzynarodowe.

I obecnie jesteśmy właśnie świadkami gorączkowego przygotowania się do nowej wojny. Konferencja rozbrojeniowa zmarła w sposób tak dyplomatyczny, że nie potrzeba było nawet wyprawić pogrzebu i wygłosić mowy pożegnalnej. Rozłazi się ona w śmiesznych i upokarzających dla mocarstw zachodnich „wymianach not" i podróżach wysłanników rządowych. O rozbrojeniu wogóle się już nie mówi, lecz tylko o *stopniu dozbrajania się Niemiec.* Zapanował jakiś wręcz cyniczny stosunek do tej sprawy. W angielskiej Izbie Gmin minister marynarki wyśmiewa Genewę, powiadając, że jedynym rezultatem konferencji jest powszechna zgoda na taką definicję broni zaczepnej i obronnej: „bronią zaczepną jest ta, przed którą my stoimy, obronną zaś ta, która jest za nami". Premjer belgijski z najzimniejszą krwią oświadcza w senacie, że zbrojenie się Niemiec jest faktem, któremu może przeszkodzić tylko wojna prewencyjna" (zapobiegawcza) a na to nikt nie pójdzie. Odrzuca się tedy wojnę prewencyjną z Niemcami — niepotrzebną zresztą, gdyż dzisiaj wystarczyłyby inne środki — by już za kilka może lat rozpętała się nad Europą „normalna" wojna. Francja przeznacza dodatkowo 3 miljardy fr. na wykończenie fortyfikacji i udoskonalenie lotnictwa. Anglja powiększa znacznie budżet marynarki i lotnictwa. To samo czynią Stany Zjednoczone. O państwach faszystowskich, zwłaszcza o Japonji i Niemczech — zbyteczna mówić.

Jednem słowem, kapitalizm przygotowuje się do walnej rozprawy z kryzysem gospodarczym drogą.... *wojny!* A czem byłaby nowa wojna, jak ona wyglądałaby przy obecnym stanie techniki wojennej, nie potrzeba się rozwodzić. Najbogatsza fantazja nie dopisze rzeczywistości.

Klasy pracujące, wszystkie warstwy, cierpiące dzisiaj niedostatek i nędzę, poniewierane przez okrucieństwa faszyzmu — winne głęboko zastanowić się nad sytuacją obecną. Jeżeli za kilka lat wojna ma pożreć setki tysięcy, miljony istnień, to czyż nie lepiej część, ułamek tych ofiar poświęcić walce o obalenie faszyzmu i kapitalizmu i zwyciężyć je i nie dopuścić do wojny? Cóż znaczy ogrom ofiar, które niechybnie trzeba będzie złożyć na ołtarzu walki o wolność, o socjalizm, wobec klęski wojennej, której rozmiarów niepodobna ogarnąć myślą ani fantazją? Widmo wojny winno *uskrzydlić każdego robotnika, każdego człowieka cierpiącego, męstwem ludzi, nie mających nic do stracenia, a wszystko do zdobycia.*

(jmb.)

Socjalna Demokracja Austrji na emigracji

„Narodni Politika" donosi, że przywódcy socjalistów austrjackich **Otto Bauer** i **Juljusz Deutsch** zaniechali zamiaru wyjazdu z Czechosłowacji do Paryża.

Obydwaj pozostaną na stałe w Brnie Morawskiem, gdzie znajdować się będzie **Komitet Centralny Austrjackiej** Partji Socjalno - demokratycznej.

Podobno do Brna przybyło wielu socjalistów austrjackich, którzy brali udział w walkach rewolucyjnych w Wiedniu i następnie schronili się na terytorjum Czechosłowacji. (ATE.).

Strajk robotników hiszpańskich rozszerza się

Wojsko w roli łamistrajków

Z Madrytu donoszą, że sytuacja strajkowa jest w dalszym ciągu naprężona.

Strajk ogarnął szereg miast, jak **Walencję, Castilione, Alicante** i **Barcelonę**, gdzie do strajku przystąpili robotnicy **elektrowni i gazowni.**

Władze uruchomiły instytucję użyteczności publicznej przy pomocy wojska.

Doszło do szeregu incydentów.

W Kortezach madryckich minister spraw wewnętrznych **Salazar Alonso** oświadczył, że Rząd nie cofnie się przed żadnemi środkami, aby przełamać strajk i przywrócić porządek.

Rząd liczy na poparcie Kortezów oraz kół reakcyjnych.

(ATE).

O czem mówili trzej premjerzy

Narady rzymskie Mussoliniego, Dollfussa i Goemboes'a

O przebiegu konferencji rzymskiej pisze „Reichspost", że dzień wczorajszy był punktem kulminacyjnym konferencji. Poraz pierwszy odbyły się narady we trójkę. Trwały one od godziny 16 do 19-ej.

Według dziennika, głównym tematem narad były sprawy następujące:

Niepodległość Austrji stanowi podstawę wszelkiego porozumienia gospodarczego nad Dunajem. Każde państwo, — które zapragnie przyłączyć się do akcji gospodarczej trzech państw układających się, będzie musiało uznać niepodległość Austrji.

Włochy zgodzą się na większy, niż dotychczas, import z Węgier i Austrji. W tym celu ustalony będzie system wzajemnych preferencyj i kontyngentów, a nadto przyznane będą wzajemne zniżki taryfy kolejowej i opłat portowych.

W myśl zaleceń konferencji, odbytej w Stresie i w myśl memorjału Mussoliniego, wolno będzie innym państwom przyłączyć się do uchwał rzymskich.

Dalej dziennik donosi, że koła włoskie z zadowoleniem przyjęły zmianę nastrojów w Pradze i że nie potwierdzają się wiadomości, jakoby w chwili obecnej miał przybyć do Rzymu niemiecki minister spraw zagranicznych **Neurath.**

Rozmowa, którą przeprowadził wczoraj ambasador niemiecki von **Hasselt** z **Goemboesem** miała charakter czysto informacyjny i nie zmieniła w niczem stanowiska Węgier wobec zagadnień naddunajskich.

Wyjazd kanclerza **Dollfussa** z Rzymu nastąpi prawdopodobnie dopiero w sobotę wieczór.

Możliwe, że **Dollfuss** i **Goemboes** odbędą w towarzystwie **Mussoliniego** wycieczkę do Neapolu.

Rozważana jest też podróż kanclerza **Dollfusa** do Triestu. (PAT).

Występ gdańskich hitlerowców

Na przedmieściu Sidlice w Gdańsku młodzi hitlerowcy otoczyli halę gimnastyczną, w której zbierała się do pochodu centrowa młodzież katolicka, i nie wypuszczali nikogo na ulicą. Wezwana policja rozproszyła przy pomocy szturmówek narodowo - „socjalistycznych" młodzież hitlerowską, poczem pod ochroną szturmówek i policji odbył się pochód przez ulice miasta. (PAT).

Echa tragicznego lotu do stratosfery

Przyczyna katastofy balonu sowieckiego „Ossoawiachim I"

Z Moskwy donoszą, iż urzędowa komisja śledcza z **Prokopiewem** na czele ukończyła dochodzenie, prowadzone w związku z tragiczną katastrofą sowieckiego balonu stratosferycznego **„Ossoawiachim I".**

Dochodzenie stwierdziło, iż powodem katastrofy było **niecelowe zrzucenie nieomal połowy balastu** na wysokości 19.500 metrów. Lotnicy stratosferyczni osiągnęli wprawdzie następnie wysokość 22.000 metrów, lecz pozbycia się balastu okazało się **zgubne** w całej pełni dopiero podczas opadania.

Prokopiew, który równocześnie jest komendantem balonu wojskowego **„Z. S. S .R.",** w sprawozdaniu swem pdkreśla z wielkiem uznaniem bohaterstwo lotników **Fiedosienki, Waseńki i Usyszkina, gani natomiast ostro przygotowania do lotu,** czynione przez **„Ossoawiachim".**

Plany wzlotu stratostatu zostały trzykrotnie zmienione; ponadto brak było odpowiedniej współpracy organizacyjnej.

Zdaniem Prokopiewa stratostat osiągnął wysokość 10.500 metrów z całkowitem swem obciążeniem 2.480 klg., z czego 780 klg. przypadało na balast.— Lotnicy pozbyli się następnie nieomal połowy balastu, t. j. 360 klg., osiągając wprawdzie rekordową wysokość 22 tysiące metrów, lecz nie uświadamiając sobie równocześnie, iż pewne lądowanie **wymaga balastu conajmniej 800 klg.** — gdy tymczasem posiadali zaledwie 420 klg.

W zimnie stratosfery balon został ochłodzony, gaz uległ zgęszczeniu, a balon dostawszy się w **sferę** gwałtownych prądów atmosferycznych był narażony na bezustanne gwałtowne wstrząsy, co wynika wyraźnie z nieomal nieczytelnych zapisków nawigacyjnych z czasu gwałtownego opadania. Balon spadał z przeciętną **szybkością 900 metrów na minutę.**

Zdaniem Prokopiewa katastrofy nie należy przypisywać niekorzystnym warunkom meteorologicznym. (ATE.).

Zniknięcie aferzysty miljonera grozi przesileniem w Grecji

Tajemnicze zniknięcie miljonera amerykańskiego Samuela Insulla, który schronił się do Grecji, ścigany przez władze Stanów Zjednoczonych za nadużycia podatkowe, nie przestaje budzić sensacji. Insull — jak wiadomo — miał być przez policję grecką wydany władzom amerykańskim. Tymczasem zbieg porzucił żonę oraz luksusowo urządzone mieszkanie i przepadł bez śladu. Zdołał on zmylić czujność policji greckiej i według niesprawzonych pogłosek, przebrany za kobietę, uciekł do Teb.

Policja grecka poszukuje energicznie zbiegłego miljonera i wysłała telegraficzne listy gończe do wszystkich państw bałkańskich.

Rządy państw bałkańskich zapowiadają zresztą stanowczo, iż aferzysta amerykański nie może liczyć na schronie i że w razie pojawienia się na ich terytorjum, będzie natychmiast wydalony.

Według pogłosek, Insull odjechał onegdaj pod fałszywym paszportem na pokładzie parowca rumuńskiego **„Król Karol"** z Pireusu do Stambułu, skąd uda się do Konstancy.

W całych Atenach panuje wielkie podniecenie z powodu tajemniczego zniknięcia finansisty amerykańskiego.

Jest rzeczą możliwą, że incydent ten wywoła przesilenie gabinetowe: minister spraw zagranicznych **Maximos,** minister spraw wewnętrznych **Mundsuridis** i minister sprawiedliwości **Taliadorus,** którzy nie solidaryzowali się z decyzją o wydanie Insulla, oświadczają, że **wezmą na siebie całkowitą odpowiedzialność za ucieczkę przemysłowca.**

W kołach miarodajnych twierdzą, że ministrowie ci zamierzają złożyć dymisję.

W związku z ucieczką Insulla władze policyjne aresztowały 20 osób.

Zamknięcie sesji sejmu i senatu

Wczoraj o g. 10.15 dyrektor biura prawnego prezesa rady ministrów, p. **Paczoski** przybył do gmachu sejmu, gdzie doręczył marszałkowi Świtalskiemu zarządzenie Prezydenta Rzplitej, zamykające z dniem wczorajszym sesję zwyczajną sejmu.

O godz. 10.30 zarządzenie podobnej treści zostało doręczone marszałkowi senatu p. **Raczkiewiczowi.**

***

Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj w południe marszałka Senatu **Raczkiewicza,** który złożył sprawozdanie z prac Senatu w ubiegłej sesji zwyczajnej i budżetowej. (PAT).

Represje przeciwko socjalistom na Litwie

Donoszą z Kowna: Z rozporządzenia władz administracyjnych zawieszony został na cały czas trwania stanu wojennego organ soc-dem. **„Musu Kelias".**

Redaktor odpowiedzialny **Guczas** skazany został na miesiąc aresztu, z zamianą na grzywnę w wysokości 300 litów. (PAT).

Przemysłowcy sabotują

Kodeksy Pracy Roosevelta

Zatarg w przemyśle automobilowym w St. Zjednoczonych

Gen. **Johnson,** kierownik NRA, w związku z grożącym strajkiem w przemyśle automobilowym, postanowił interwenjować pomiędzy towarzystwem General Motors Co a Federacją Pracy. Odbył on konferencję z wiceprezesem rady nadzorczej General Motors, Knudsenem i przewodniczącym Federacji Pracy **Willamem Greenem,** celem zażegnania niebezpieczeństwa strajku, który mógłby spowodować wielkie zamieszanie w całem życiu gospodarczem Ameryki.

Podobno gen. **Johnson** zagroził General Motors **wytoczeniem skargi o naruszenie postanowień kodeksu przemysłu automobilowego, o ile firma ta nie uzna praw Federacji Pracy.**

Pozatem gen. **Jonhnson** zapowiedział, że zwróci się z apelem do szerokich kół społeczeństwa, aby bojkotowały samochody firmy General Motors. (ATE).

Wielkopostne żale

Kilka miesięcy temu zwróciliśmy uwagę na charakterystyczny głos *Boya - Żeleńskiego*, który na łamach „*Wiad. Literackich*" przyznał się szczerze i otwarcie do bankructwa swej akcji prowadzonej w sprawie nowej ustawy małżeńskiej. Zbankrutowała oczywiście nie arcysłuszna myśl zreformowania naszego ustawodawstwa małżeńskiego w duchu rozumu i postępu; obróciły się jedynie w niwecz złudne nadzieje na możliwość dokonania tej reformy pod rządami dyktatury, co wykazywaliśmy, przy różnych okazjach, niejednokrotnie.

Żal i gorycz zawiedzionych nadziei nurtują w *Boyu* i nadal. Oto w ostatnim numerze „*Wiadomości*" (p. art. „Cicha zmowa") znajdujemy szereg smutnych rozważań „wielkopostnych" po linji tamtych — wcześniejszych nieco - wyznań idących. Czytamy więc znowu na temat ustawy małżeńskiej, że specjalna komisja „pichciła ją dziesięć lat, zagmatwała przez arcydyplomację to co było dość proste, aby wkońcu wszystko schować do szuflady na czas nieograniczony *na komendę kleru*" (podkr. nasze). Słusznie, słusznie. Każde słowo w tem zdaniu jest samą prawdą. Ale czy szermierz „życia świadomego" istotnie wierzył kiedykolwiek, że ludzie rządzący obecnie w Polsce, że pp. Michałowski z Żongołłowiczem, wprowadzać będą postępową ustawę małżeńską?... O podobne zaćmienie trudno podejrzewać człowieka tak inteligentnego, jak Boy - Żeleński. Na co więc liczył w tej sprawie, na jakiś „cud", na interwencję opatrzności?... Co do nas, nie mamy zaufania do mocy „nadziemskich", dlatego też w stosunku do publicystycznej kampanji Boya w sprawach „życia świadomego" zajmowaliśmy zawsze postawę ostrożną i sceptyczną. Rzeczywistość przyznała nam całkowitą rację, bo — budowy domostwa nie zaczyna się od.... dachu.

Dowodzi tego i obecny stan innego zagadnienia, mianowicie regulacji urodzeń, o co również z wielkim nakładem energji i talentów publicystycznych kruszył przez parę lat kopje Boy - Żeleński. W omawianym tu artykule „wielkopostnym" Boy czyni gwałtowne wyrzuty „sanacyjnemu" Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet, że — uchwaliwszy na swym zjeździe w listopadzie ub. r. — zasadę regulacji urodzeń, zakładanie poradni dla kobiet i t. p. piękne rzeczy — o uchwale tej całkowicie zapomniał i nie zdradza żadnej ochoty do wprowadzania jej w życie. „Czy znów nie schowa się jej pod zielonem suknem prezydjalnego stołu?" — zapytuje melancholijnie Boy. I odpowiada bardzo racjonalnie: „Są pewne dane, pozwalające się tego obawiać".

Dane są — i to bardzo poważne. A najpoważniejsza „dana" jest ta, że *kierownictwo B. B. W. R.* wydające rozkazy t. zw. Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet, nie życzy sobie dzisiaj, ze względów aż nadto zrozumiałych, zadzierać z klerem — i dlatego w żadne „regulacje urodzeń" bawić się nie będzie. I na to nic nie pomogą ani akademickie godności, ani zadąsane i obrażone miny Boya... Co zaś do owego Związku Pracy Obywatelskiej, któremu Boy łaskawie przypisać zechciał honor reprezentowania „opinji", — musimy sprostować: rzeczony Związek reprezentuje conajwyżej opinję żon p.p. starostów, komisarzy policji, referentów bezpieczeństwa, sekwestratorów skarbowych i t. p. elementów. Jeśli zaś chodzi o prawdziwą, niezależną opinję — ta w dzisiejszych warunkach nie ma, niestety możności swobodnego wypowiadania się „ze względów od redakcji niezależnych". Zresztą *Boy* wie o tem równie dobrze, jak i my.

Gdy piszemy tu o niepowodzeniu walk publicystycznych Boya, o ruinie błędnych przewidywań, której ukrywać już nie można — nie powoduje nami bynajmniej uczucie złośliwej radości. Przeciwnie — jest rzeczą niezmiernie przykrą widzieć, jak idą na marne wysiłki, podejmowane niewątpliwie w najlepszych intencjach i w obronie spraw najsłuszniejszych. Tylko że nawet w ferworze kampanij prasowych nie należy zatracać poczucia rzeczywistości, lecz uświadamiać sobie wyraźnie, że kto chce dziś zwyciężać, a nie być zwyciężonym, kto chce bić, a nie być bitym, temu *nie wolno chodzić luzem* i w oderwaniu do ruchów i prądów masowych liczyć na jakieś podboje. Takie złudzenia mszczą się zawsze i nic tu nie zmienią nawet sukursy jakichś kanapowych Lig Obyczajowych, organizowanych wespół z... gloryfikatorami Brześcia. Żyjemy w epoce, gdy niema miejsca na wygodną połowiczność, na klerkowskie, izolowane wałęsanie się p.p. intelektualistów po przedpolach społecznego frontu. Krystalizacja idej i poglądów na świat — na biegunach przeciwstawnych — postępuje coraz szybciej i wyraźniej. Trzeba się decydować na jedno albo na drugie, a — powziąwszy decyzję — pozbyć się wahań i zastrzeżeń. Nie można godzić wody z ogniem, ani spodziewać się, że błogosławiący faszyzmowi minister - ksiądz wprowadzać zechce liberalne reformy... Nie pasuje wyorderowany frak do maciejówki, ani frygijski kołpak do koronkowych żabotów.

Rozumiemy gniew, żal i gorycz Boya. Nie rozumiemy tylko, dlaczego, zamiast te afekty zwrócić w stronę właściwą, w stronę t. zw. czynników decydujących i „osób nader wpływowych", które u stóp kardynalskich wyrzekły się już i uchwał listopadowych i wielu innych „grzechów", — dlaczego Boy ni stąd ni zowąd występuje z dzikiemi wprost pretensjami do.... prasy socjalistycznej, zarzucając jej współudział w „cichej zmowie", przeciw „świadomemu macierzyństwu" i t. p. skierowanej. Stanowisko Socjalizmu w tych wszystkich sprawach jest oddawna znane i powszechnie wiadome. Nie mamy potrzeby drukować codzień czy co tydzień naszych poglądów i postulatów w tych kwestjach, tak samo, jak np. nie powtarzamy w każdym numerze „Robotnika" uchwał ostatniego kongresu partyjnego albo podstawowych założeń Socjalizmu naukowego. Pocóż wciąż odnowa zaprzątać uwagę rzeczami dawno zaakceptowanemi i przetrawionemi?... Całkiem niesłusznie oburza się Boy na owego redaktora, który miał mu powiedzieć, że sprawa regulacji urodzeń jest „mniej ważna". Nie żonglujemy słowami, lecz powiedzmy szczerze, że w danej chwili ruch socjalistyczny musi więcej dbać o tych, *już urodzonych*, a skazanych w ustroju kapitalistycznym na upośledzenie moralne i materjalne, niż o tych innych, którzy się jeszcze... nie urodzili i być może wcale się nawet nie urodzą. Co do przyszłości — ręczę Boyowi słowem, *że z ministrami socjalistycznymi* zarówno w kwestji ustawodawstwa małżeńskiego, jak regulacji urodzeń osiągnie pełne i natychmiastowe porozumienie. Tylko że ci ministrowie zdobędą się zapewne sami na odpowiednią inicjatywę nie pozwalając się wyprzedzać i wyręczać choćby najbardziej utalentowanym publicystom.

Bd.



„Pokojowość" hitlerowskich Niemiec

Przyczynek do „sukcesów" zagranicznej polityki „sanacji"

Poniższy przekład dosłowny z świeżo wydanych pieśni „oddziałów szturmowych" Hitlera niech uświetni t. zw. przyjaźń polsko - niemiecką, sławioną przez pisma „sanacyjne".

(Śpiewnik oddziałów szturmowych str. 11, No. 16).
Dosłowny przekład z niemieckiego.

„Dwudziesty drugi oddział szturmowy maszeruje ku jutrzence,
Nie obawiając się ani djabła, ani też śmierci.
Aby wyzwolić Monarchję Wschodnią, zwycięstwo, sława,
wiktorja!
Gotowiśmy poświęcić życie. Zwycięstwo, sława, wiktorja!
Przysięgnijcie, towarzysze - szturmowcy, że nie zaznamy spokoju,
Dopóki Marchja Wschodnia nie powróci do Rzeszy.
Przeklętej Polsce, zwycięstwo, sława, wiktorja,
Musimy ją odebrać, zwycięstwo, sława, wiktorja!
Dwudziesty drugi oddział szturmowy gotów jest podjąć walkę
wyzwoleńczą
Z Bogiem! Czekamy na rozkaz wymarszu, aby rzucić się w bój,
Stoczyć walkę o ziemie wschodnie i Gdańsk.
Zwycięstwo, sława, wiktorja.
Dwudziesty drugi oddział szturmowy.
Zwycięstwo, sława, wiktorja.

Dalsze echa afer Stawickiego

ZAMKNIĘTY LOKAL GRY.

Wymieniany wielokrotnie w związku z aferą **Stawiskiego** Cercle Hippique,— gdzie spotykali się z oszustem jego wspólnicy i uprawiali grę hazardową, zamknął wczoraj swe salony, pragnąc przyczynić się, jak oświadcza dyrekcja, do „odprężenia sytuacji".

REWELACJE „POPULAIRE'A".

W związku z artykułem **„Populaire"**, dowodzącym, iż znaleziony przy zabitym radcy **Prince** nóż został przez niego osobiście nabyty, „Le Temps" przeprowadził ankietę, z której wynika że **Prince** nie miał wprost czasu zrobić tego sprawunku w dniu, w którym nóż był sprzedany.

Ponadto sprzedawca nie rozpoznał w fotografji Prince'a nabywcy noża.

(PAT.).

Zajścia paryskie

w oświetleniu świadków

STRZELALI FASZYŚCI.

Komisja dla wyjaśnienia wypadków lutowych wysłuchała raportu **Appela** w myśl którego pierwsze strzały paść miały ze strony manifestantów.

W dalszym ciągu raport stwierdza, że na Moście Zgody nie było mitraljez, a policja i gwardja posiadały tylko rewolwery. Następnie, że ostrzeżono manifestantów, iż paść mogą strzały, lecz nikt nie wydał rozkazu strzelania.

Następnie komisja przesłuchała komisarza policji **Rottee**, który przyznał, iż po dwuch szarżach, dokonanych przez policjantów i po dwukrotnem ustawowem ostrzeżeniu polecił strzelać w powietrze.

OBELŻYWY LIST.

Kerillis ogłasza w „Echo de Paris" list otwarty do b. ministra **Frota**, w którym, zbijając jego argumenty w sprawie wypadków w dniu 6 lutego, zarzuca mu kłamstwo. O tonie tej polemiki świadczy zakończenie listu, w którym **Kerylis** nazywa Frota „**nędznikiem**".

Po napadzie na prof. Handelsmana

Jak się dowiaduje agencja PID, w dn. wczorajszym po zamknięciu **Uniwersytetu** wskutek napadu na prof. Handelsmana, rozpoczęte zostały dwa równoległe dochodzenia władz uniwersyteckich, i władz bezpieczeństwa.

Z polecenia **rektoratu** okoliczności napadu bada audytor uniwersytecki mgr. Baranowski, który przesłuchać ma szereg **studentów**, uczestników zebrania koła historyków. Dochodzenie policyjne wdrożone zostało z uwagi na to, że napad na prof. Handelsmana, traktowany jest w świetle przepisów kodeksu karnego, jako przestępstwo, ścigane z oskarżenia publicznego.

Zajście z prof. **Handelsmanem** zakwalifikowane zostało jako znieważenie urzędnika państwowego w czasie pełnienia jego obowiązków służbowych. Napad nastąpił bowiem po zebraniu na którem prof. **Handelsman** występował w charakterze kuratora stowarzyszenia. Za czyn taki na podstawie art. 132 i 133 k. k. grozi kara więzienia do lat 5-ciu.

W dniu wczorajszym czasowe kierownictwo dziekanatu wydziału humanistycznego U. W. objął prof. **Kotarbiński**, zastępujący prof. **Handelsmana.**

Sekretarjat rektora wydał zarządzenie, obostrzające wstęp na teren uczelni z powodu zawieszenia wykładów. — Przez bramy uniwersyteckie wpuszczane są wyłącznie osoby, posiadające specjalne przepustki z podpisem sekretarza Uniwersytetu dra Wajdy. Przepustki otrzymali członkowie ciała profesorskiego, personel urzędniczy oraz doktoranci i studenci, którzy udają się na odbywające się egzaminy, magisterskie na wydziale matematycznym. Mimo zawieszenia wykładów, egzaminy nie zostały przerwane (PID.).

„Sanacyjno"-endecki zarząd Związku Dziennikarzy

Wczoraj odbyło się łączne posiedzenie ustępującego i nowowybranego Wydziału Wykonawczego **Związku Dziennikarzy R. P.**

Na posiedzeniu tem przekazano sprawy nowemu Zarządowi, który ukonstytuował się, jak następuje:

Prezes Zarządu p. **Mieczysław Ścieżyński**; wiceprezes p. **Hieronim Wierzyński**; sekretarz p. **Stanisław Zalewski**; skarbnik p. **Władysław Dunin Wąsowicz.**

Wybrany na drugiego wiceprezesa red. **Witold Giełżyński**, nadesłał pismo, w którem rezygnuje z tej godności.

Obecny skład Wydz. Wykonawczego Zw. Dziennikarzy R. P. jest wynikiem porozumienia pomiędzy „sanacją" a endecją na terenie pozadziennikarskim.

Anglja usiłuje rozbić ruch niepodległościowy w Indjach

Z Bombaju donoszą, że przy poparciu władz angielskich powstało w Indjach nowe stronnictwo narodowe, **które przeciwstawia się ruchowi niepodległościowemu z Ghandim na czele.**

Kongres organizacyjny nowego stronnictwa odbędzie się w okresie świąt wielkanocnych w Delhi.

Nowa partja, której przywódcą jest dr. **Ansari**, znany antagonista Ghandiego, **potępia hasło biernego oporu i zapowiada swą współpracę z władzami angielskiemi nad rozwiązaniem bieżących zagadnień politycznych i gospodarczych.**

Głównym celem nowego stronnictwa jest osiągnięcie niezależności Indyj drogą legalną bez uciekania się do jakiejkolwiek presji w stosunku do władz angielskich. (ATE).

Depesze z całego świata

13 MILJONÓW DLA BELGIJSKIEGO KRÓLA.

Parlament belgijski uchwalił 94 głosami przeciw 69 listę cywilną. Dla króla lista przewiduje 12 miljonów rocznie, a dla matki królowj — 2 miljony. Przeciwko przyjęciu listy głosowali socjaliści, separatyści i komuniści. (PAT).

GŁÓD W AFRYCE.

W Afryce Południowej z powodu trwającej od dłuższego czasu suszy oraz spustoszeń, wyrządzonych przez szarańcze — wśród tubylców panuje straszny głód. — Ludność tubylcza w okolicach miast żywi się odpadkami, co powoduje choroby i liczne wypadki śmierci. Prasa podaje, iż 4-ch chłopców tubylców zmarło zjadłszy kawał chleba, który wyłowili z basenu, — znajdującego się obok warsztatów tkackich. Sekcja stwierdziła śmierć z powodu zatrucia arszenikiem, wchodzącym w skład barwników. (PAT.).

OSZUST ŁAKOMY.

Policja aresztowała w Lyonie niejakiego **Teofila Łakomego**, który umieszczał w pismach polskich ogłoszenia, iż poszukuje szewców na wyjazd do Francji do fabryki jak się później okazało, nieistniejącej. Amatorzy na wyjazd musieli wysyłać pod adresem oszusta 20 fr. ale odpowiedzi nigdy nie otrzymywali. W mieszkaniu Łakomego znaleziono kilkaset listów z różnych miejscowości Polski. (PAT.).

SZKARLATYNA.

Dzienniki dzisiejsze donoszą o niepokojącej epidemji szkarlatyny, która wybuchła wśród garnizonu w Verdun. Z pośród 150 chorych zmarło dotychczas 20 żołnierzy. (ATE.).

WÓDZ POWSTAŃCÓW MAROKAŃSKICH ZŁOŻYŁ BROŃ.

Merebbirebbo, t. zw. niebieski sułtan, wódz ostatnich powstańców marokańskich uciekając przed wojskami francuskiemi, oddał się w ręce władz hiszpańskich na Przylądku Juby. (PAT.).

DRAMAT MIŁOSNY TRZECH DZIEWCZĄT.

W miejscowości Ujkecske (Węgry) trzy dziewczyny wiejskie, które kochały się nieszczęśliwie w jednym rolniku, postanowiły popełnić samobójstwo. Dwie z nich zmarły, a trzeciej udaremniono wykonanie zamachu samobójczego. Następnego jednak dnia powiesiła się i ona. (PAT.).

Echa „Dnia Kobiet"

Rozprawa o „pochód" z Annopola

W dniu 18 czerwca r. ub., w czasie „Dnia Kobiet", szło grupami z **Annopola** kilkuset ludzi na wiec do „Colosseum". Niesiono transparenty, które miały dekorować salę.

Koło fortu **Trauguta** idących zatrzymała policja, oświadczając, iż pochód jest niedozwolony. Mimo zapewnień, tow. **Jezierskiego**, idącego z towarzyszkami, niosącemi transparenty, iż nie jest to pochód, lecz poprostu grupy ludzi, zdążające na wiec, **policja odebrała transparenty i spisała protokuł. Tow. Jezierskiego** pociągnięto do odpowiedzialności za urządzenie pochodu niedozwolonego i skazano przez starostwo na **najwyższy wymiar kary w drodze administracyjnej**, czyli **na 6 tygodni aresztu.**

Obrońca tow. **Jezierskiego**, adw. tow. **Gacki**, odwołał się do **Wydziału Karno-Administracyjnego.**

Liczni świadkowie zaznaczyli, iż **pochodu nie było**, podkreślając przytem, iż z **Annopola**, zamieszkałego przez 9 tys. bezrobotnych, szli do miasta ludzie, których nie stać było na tramwaj.

Sędzia **Semadeni** stanął na stanowisku, „iż między pochodem a spontanicznie zgrupowanymi ludźmi jest zbyt subtelna różnica" i skazał tow. **Jezierskiego** na 20 zł. grzywny.

Transparenty Sąd zadecydował zwrócić oskarżonemu.

I. K.

Smiertelny wypadek na robotach publicznych

Wczoraj rano na robotach przy budowie portu w Żeraniu wydarzył się śmiertelny wypadek z powodu niedbalstwa kierownictwa robót.

Na polecenie inż. **Suchockiego**, kierującego robotami, dokonywano próby motoru, wprowadzającego w ruch betoniarkę. Mimo iż szajba przy motorze była pęknięta, inżynier polecił uruchomić motor. W czasie dokonywania próby oderwała się część motoru i jeden z odłamków trafił w robotnika **Zenona Wysockiego**, mieszkającego na Targówku, zabijając go na miejscu.

Obecnie kierownictwo robót winę za wypadek chce zrzucić na zmarłego.

Pokwitowania

NA RODZINY PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH AUSTRJACKICH.

Komisja Centr. Zw. Zaw. kwituje:

Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Włókienniczego w Łodzi 400 zł.

Zebrane wśród robotników w zakładach ostrowieckich 81 zł. 30 gr.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Bezimiennie zł. 20.

Mały feljeton

Solenizantka

Przyszliśmy w kilku w wigilję urodzin. aby złożyć jej życzenia.

Trochę nieswojo nam było, bo jakże to, składać życzenia komu, który skazany jest na śmierć. i który sam wie o tem doskonale, że dni jego są policzone.

Wyszła do nas, a zdziwienie malowało się na jej wybiedzonej i ponad wiek poważnej twarzyczce.

— Panowie do mnie? — zapytała.

— Do pani... Przyszliśmy złożyć życzenia... Jutro pani urodziny... Trzynaście lat... Ktoby to uwierzył, że dopiero trzynaście lat?... Życzymy pani...

— Dziękuję — przerwała — wiem, że panowie mi dobrze życzą. Wiem, że panowie nigdy nic wbrew mojej woli nie uczynili, jakkolwiek mieli dosyć powodów, żeby być ze mnie niezadowolonymi. Ale cóż mi dzisiaj życzenia panów pomogą? Muszę odejść i odchodzę przedwcześnie. Odchodzę zmaltretowana, wykpiona, wyśmiana, z niezasłużonem piętnem hańby na czole. Ja wiem, że mi daleko do doskonałości, o ile wogóle doskonałość jest możliwa na tym najsmutniejszym ze światów. Ale czy to moja wina, że moi rodzice wydali mnie na świat i więcej już o mnie się nie zatroszczyli? Chowałam się sama i nikt nie pomyślał o mojem wychowaniu, o tem, żeby mnie kształcić, żeby mnie dostosować do życia i jego codziennych potrzeb.

— Niech się pani pocieszy, że ta, która przychodzi po pani...

— Wiem, wiem, co panowie chcecie mi powiedzieć. Na mnie rzucono straszliwą obelgę, gdy miałam zaledwie szósty rok życia. Ta moja następczyni z grzechu została poczęta i podstępnie na świat przyszła. Nie jestem wcale zarozumiała i zdaję sobie sprawę z moich braków, ale wobec tego potworka, któremu po drodze z jednej izby do drugiej odpadają nawiasy i części ciała — wybaczą panowie — ale tego rodzaju porównania uchybiają mojej godności.

— Panowie — ciągnęła po krótkiej pauzie — tamta moja poprzedniczka, ta z 3-go maja, również była kopana, zwalczana, obrzucana błotem przez przeciwnika. A przecież historja oceniła jej znaczenie i dzień jej urodzin jest obecnie świętem państwowem. Ta sama historja bez uprzedzeń i bez zaślepienia oceni kiedyś dzień 17 marca. Ona też należycie oceni dzień 26 stycznia 1934 r.

Solenizantka Konstytucja skinęła nam smutnie głową i pożegnała nas.

ULTIMUS.

Przegląd prasy

PRZELUDNIENIE.

Zagadnieniem przeludnienia Polski zajmuje się **„Kurjer Poranny"**. Jest to istotnie zagadnienie niezmiernie doniosłe, a którego rozwiązanie „Kurjer Poranny" widzi w zdobyciu dla Polski kolonij.

Polska liczy obecnie 33 miljony ludności, co daje gęstość 85 mieszkańców na 1 klm. kwadr., gdy Belgja ma wskaźnik 261, Anglja — 186, Japonja — 163, Niemcy — 138, Włochy — 134, Czechosłowacja — 104.

Według znawców stosunków ludnościowych na terytorjum Polski może zmieścić się 45 miljonów mieszkańców, którą to liczbę osiągniemy koło 1960 roku; jeżeli przyrost naturalny ludności odbywać się będzie w tym samym stopniu, co dotychczas, t. j. po 420 — 450 tys. rocznie. I dopiero wówczas stanie przed nami w całej swej grozie zagadnienie przeludnienia.

Powyższe wywody „Kurjera Porannego" uważamy za teorję. Sprawa przeludnienia już dzisiaj jest aktualna, gdyż brak pracy dla miljona par zdrowych rąk w wyniku swoim daje ten sam efekt, co przeludnienie.

Rozwiązanie tego zagadnienia przez emigrację byłoby dobre, gdyby kryzys istniał tylko w Polsce, a inne kraje odczuwałyby brak rąk do pracy. Tymczasem rzeczy tak się mają, że kraje, do których dawniej szedł z Polski prąd emigracyjny, pozamykały swe granice, a — co gorzej — zaczyna nam grozić fala reemigracji.

Sprawa zdobycia kolonij oraz urządzenia ich nie jest także łatwa, z czego chyba autor artykułu zdaje sobie sprawę, gdyż nie można wywozić gołych ludzi i zostawiać ich na gołej ziemi w jednej z części świata.

Rozwiązanie zagadnienia już obecnego rzekomego przeludnienia oraz przyszłego teoretycznego nastąpi z chwilą przeprowadzenia sprawiedliwego podziału dochodu społecznego pomiędzy wszystkimi mieszkańcami Polski. Wówczas nikomu w Polsce nie będzie za ciasno.

WALUTA.

Prof. Adam Krzyżanowski zamieścił w **„Czasie"** ciekawy artykuł o umowach w obcych walutach.

Omawiając tę sprawę, ekonomista krakowski poruszył także zagadnienie wkładów opiewających na złote w złocie.

Ustęp ten jest bardzo znamienny. Prof. Krzyżanowski pisze:

> „Uważam za niepożądane wydawanie przez Kasy oszczędności nowych książeczek dolarowych z zastrzeżeniem dopuszczalności nadal wymawiania sobie przez wierzycieli wogóle, a w szczególności przez osoby, uskuteczniające wkłady w Kasach oszczędności, klauzuli wypłaty złotymi w złocie. Nie stawiałbym jednak przeszkód temu, kto pragnie w banku prywatnym uskutecznić wkład w obcych walutach. Jest rzeczą banku przyjąć lub odrzucić wkład".

O ile dobrze zrozumieliśmy intencje p. profesora, chodzi mu o to, żeby banki państwowe lub półpaństwowe nie przyjmowały wkładów, opiewających na złote w złocie.

OPŁAKANA TWÓRCZOŚĆ.

„Zielony Sztandar", naczelny organ Stronnictwa Ludowego, pisze o „uchwalonej" przez B. B. konstytucie co następuje:

> „Biły bębny, grały orkiestry, powiewały flagi w dzień galówki „carskiej" konstytucji. A po tej uciesze znowu nastąpiła cisza i przez dłuższy czas niewiadomo było co się wogóle z owym projektem stało. Złośliwi mówili: **że wysłano go na wypraktykowanie do Meksyku. Aż wreszcie w ostatnich dniach podobno wpłynął do Senatu. Senat ma go oczyścić z „niechlujnej" roboty sanacyjnych profesorów, oczyścić, przenicować. Tak oto wygląda twórczość konstytucyjna sanacji.**
>
> W drugim **okresie „twórczości" sanacyjnemu obozowi szczęście już nie dopisuje. Nie dopisuje mu szczęście tam wszędzie, gdzie chciałby nie niszczyć, ale coś budować. I dlatego jest** wielkie prawdopodobieństwo, że w historji ten drugi okres poczynań sanacji będzie nazwany „opłakaną twórczością".

x. y. z.

Inżynier Państw. Zakł. Lotniczych
bije konduktora w twarz

Przed paru dniami w Warszawie w tramwaju linji 12 na pl. Unji Lubelskiej wydarzyło się następujące zajście:

Na tylnym pomoście wagonu stali dwaj panowie, którzy, ni stąd, ni zowąd, zaczęli głośno rozmawiać, rzucając obelgi na pracowników tramwajowych. Jeden z tych panów wymyślał bez powodu na wszystkich konduktorów, nazywając ich gburami i ordynusami.

Konduktor **Nowotnik** (Nr. 1515), słysząc to, zwrócił mu uwagę, że nie można w ten sposób potępiać wszystkich konduktorów, gdyż naogół są bardzo grzeczni i uprzejmi, zresztą wśród nich jest wielu oficerów rezerwy, ludzi posiadających wykształcenie.

Usłyszał odpowiedź:

— Milczeć! ja do pana nie mówię!

A gdy kondkutor oświadczył, że ów pasażer nie jest zbytnio grzeczny, ten powiedział mu poraz drugi:

— Jeszcze raz mówię: milczeć!

Konduktor oświadczył, że nie jest **przyzwyczajony do tego tonu. Wówczas pasażer uderzył go dwa razy pięścią w twarz. Konduktor upadł, pieniądze wysypały mu się z torby.**

Obaj **pasażerowie usiłowali zeskoczyć** z tramwaju i zbiec, lecz świadkowie tego zajścia zatrzymali ich i wezwali policjanta.

W czasie legitymowania **awanturnika oświadczył on, iż jest inżynierem, pracującym** w P. Zakładach Lotniczych i nazywa się Stanisław Kazimierz **Prauss.**

Świadkowie zajścia oświadczyli konduktorowi gotowość złożenia zeznań w sądzie i zakomunikowali swe nazwiska i adresy.

Dwa widowiska: Film i rewja zabezcen

Zwracamy uwagę na kupon ulgowy kina „Majestic" — **umieszczony w dzisiejszym numerze, a upoważniający do nabycia 2 biletów po Zł. 1.25 na balkon, lub Zł. 1.70 na parter. Film produkcji francuskiej ze słynnym tenorem Opery Paryskiej, Lucien** Muratore, p. t.: „Głos Skazańca" jest ostatnią sensacją stolic europejskich, a rewja z niezawodnym Gierasieńskim pobija wszystkie rekordy humoru i wesołości. A więc dziś wszyscy pośpieszą do „Majesticu". (x).

Odcinek prawniczy

Niezależność sądów
a prawo ubogich

Nastawienie „sanacji" w stosunku do ludności ujawnia się wbrew „wielkim" deklaracjom w drobnych szczegółach regulowania życia codziennego. Do 1 stycznia 1933 obowiązywały przepisy z przed maja 1926, dotyczące udzielania prawa ubogich przy prowadzeniu spraw w sądach. Prawo to przysługiwało uznanym przez władze za ubogich a w sądach grodzkich sąd mógł prawo to przyznać nawet bez urzędowych zaświadczeń. W praktyce sądy przyznawały prawo ubogich w zależności od wysokości powództwa, od wysokości opłat sądowych.

Wedle nowego kodeksu postępowania cywilnego prawo ubogich przyznaje się tylko osobom, które wykazały swe **zupełne ubóstwo** i to tylko na podstawie zaświadczeń władzy publicznej (art. 112 K. P. C.).

Przepis ten ogranicza udzielenie prawa ubogich do najskromniejszych rozmiarów wbrew dziesiątki lat trwającemu innemu zwyczajowi. Wedle tego przepisu prawo ubogich uzyska chyba żebrak, ale i on wszak coś może posiadać!? W każdym razie udzielenie prawa ubogich należy do atrybucji sądowych na równi z innemi przewidzianemi procedurą postanowieniami sądu. Udzielenie tego prawa nie leży w zakresie administracyjnych atrybucji sądów. Sędzia, udzielając prawa ubogich, działa pod puklerzem niezawisłości sędziowskiej. Kontrolę nad nim sprawuje tylko sąd wyższej instancji i to też tylko w razie skargi osoby zainteresowanej.

Władze administrujące sądami a więc ministerjum nie mają i niepowinny mieć żadnego wpływu na postanowienia sądów w kwestji udzielania prawa ubogich. Sądy pod tym względem winny być najzupełniej niezależne, czerpiąc swoje uprawnienia z przepisów procedury i z nakazu niezależnego sumienia sędziowskiego.

Tymczasem w Nr. 2 **Dziennika Urzędowego Minist. Sprawiedliwości** z 15-go stycznia r. b. minister sprawiedliwości, a więc władza administracyjna, w obszernym okólniku zaleca sądom, aby ze szczególną skrupulatnością badały uprawnienia do udzielenia prawa ubogich. W uzasadnieniu okólnik stwierdza, iż pewne sądy udzielają zbyt często prawa ubogich, wtedy, gdy inne czynią to znacznie rzadziej. Podana statystyka stwierdza, iż Ministerjum Sprawiedliwości kontroluje „skrupulatnie" sądy w kwestji ilości udzielanych praw ubogich. Po przeczytaniu tego okólnika sędzia wie, iż jeśli wedle ministerjum udzieli zbyt wiele razy prawa ubogich, to będzie źle notowany przy ul. Długiej. A że żadnego kryterjum sędzia niema kiedy ministerjum będzie uważało, iż udzielił zadużo praw ubóstwa i obawiając się konsekwencji służbowych nieoficjalnych, — będzie wolał ograniczyć swe uprawnienia do minimum. — Stworzy pewną kwotę spraw na prawach ubogich po za którą nie wyjdzie nawet, gdy wypadek tego objektywnie wymaga. Albo też tylko ostatni nędzarze będą z prawa ubogich mogli korzystać, jak tego zresztą życzy sobie ministerjum, żaląc się w okólniku na zbyt masowe udzielanie przez sądy tych praw.

W ten sposób okólnik nie tylko przypomina jakieś prawa, ale ustalając fakt kontroli ministerjalnej, wpływa na swobodę sumienia sędziowskiego. Stwierdzając zaś wyraźnie obronę nadmiernego obciążenia Skarbu Państwa, okólnik, w trybie sprzecznym z procedurą cywilną i ustrojem sądów, faktycznie prawie że uchyla i tak już bardzo wąski i niedostateczny przepis procedury. — Skarb Państwa stoi na pierwszem miejscu, udzielenie ludności wymiaru sprawidliwości jest rzeczą dalszą, luksusem dla bogatych. Biedni niech się nie sądzą. Niech ślepo spełniają to co im każą ci od kogo są zależni, a między sobą, nie posiadając nic, nie mają potrzeby się sądzić.

JÓZEF LITAUER.

Kronika

*) Wybrany na ostatniem walnem zgromadzeniu nowy zarząd *Zrzeszenia Prawników Socjalistów* w Polsce ukonstytuował się jak następuje: przewodniczący: t. *T. Tomaszewski*, zastępcy przewodniczącego: tow. tow.: *L. Honigwill, J. Bloch*, sekretarz: tow. *Z. Epstein*, skarbnik: tow. *J. Stopnicki*, członkowie: tow. tow.: *St. Garlicki, M. Gordon, J. Litauer, S. Hersztal, M. Pelzling* i *H. Świątkowski.*

L) Niedawno *„Robotnik"* podał, iż Sąd przysięgłych w Krakowie skazał świadka adwentystę za odmowę złożenia przysięgi na 70 zł. grzywny z zamianą na areszt, przyczem świadka niezwłocznie odprowadzono do aresztu. Otóż wedle paragrafu 4 rozporz. Prezyd. z 25.VI 1929 w sprawie formy zapewnienia w postęp. karnem przez świadków od adwentystów odbiera się tylko przyrzeczenie, gdyż religja im „nie dozwala składania przysięgi". W ten sposób świadek poszedł do aresztu za to, że znał prawo i chciał jego stosowania w stosunku do siebie. W związku z tym zdarzeniem powstaje kwestja nowelizacji prawa o ustroju sądów w tym sensie aby kary wymierzane przez sądy dla utrzymania powagi sądu ulegały narówni z innemi postanowieniami sądów zaskarżeniu do wyższych instancji. Uniemożliwi to arbitralności pewnych sędziów w stosunku do osób obecnych na sali sądowej.

Z książek

W DODATKU 3 DO KODEKSU PRACY TOW. ADW. J. BLOCHA podane są w nowem brzmieniu ustawy o czasie pracy i o urlopach, rozporządzenie o pracy w nocy i w święta w drukarniach, o czasie pracy dróżników, o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych, o pracy robotników portowych w Gdyni, o pomocy leczniczej dla pracowników rolnych, o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń, ustępy przepisów, dotyczące pracy w nowem brzmieniu: o obowiązku wojskowym, o stowarzyszeniach, o zaopatrzeniu inwalidzkiem, kodeksu postępowania cywilnego, kodeksu zobowiązań i kilkanaście innych pomniejszych rozporządzeń oraz 261 tez Sądu Najwyższego.

NOWA USTAWA SCALENIOWA O UBEZPIECZENIU SPOŁECZNEM T. T. ADWOKATÓW J. BLOCHA i Z. KOPANKIEWICZA zawiera tekst ustawy oraz 21 rozporządzeń wykonawczych. Teksty prawa poprzedzone są bardzo obszernym i nadzwyczaj jasnym rozbiorem nowej ustawy, rodzajem jej popularnego streszczenia oraz tabelą wysokości i podziału składek, które w dużym stopniu ułatwiają korzystanie ze skomplikowanej ustawy. Ponadto wydanie to zawiera bardzo dokładny skorowidz.

Księgarnia Prawnicza wydała w *KIESZONKOWEJ BIBLJOTECE USTAW* dwie książeczki: *O CZASIE PRACY* i o *URLOPACH* (w nowem brzmieniu) wraz ze wszystkiemi rozporządzeniami, orzecznictwem Sądu Najwyższego i skorowidzem. Str. 84 i 56. Cena 1.50 zł. i 1.20 zł.

NOWĄ PRAGMATYKĘ KOLEJOWĄ wraz z obszernym skorowidzem wydał adw. Dr. Br. Feller. Str. 62. Cena 1,50 zł.

Odpowiedzi redakcji odcinka prawniczego

F. Szczepański w Strzegowie. Zwolnienie pracowników młyna od ubezpieczenia społecznego, jest niemożliwe. Trzeba pamiętać, iż koło 3/5 waszej składki ubezpieczeniowej idzie obecnie na zaopatrzenie emerytalne a tylko 2/5 na leczenie.

A. Lisicki, os. Sobota, gm. Bielawy, pow. Łowicki. Adres adw. L. Berensona: Sienna 8 w Warszawie.

Zā 200 lat...

Gdy przed rokiem mniej więcej rozlała się po ziemi niemieckiej fala brunatnego barbarzyństwa, a Hitler obejmował władzę — mówionem i drukowanem słowem zapewniał swych ogłupionych rodaków, że potrzeba im tylko CZTERECH LAT i pognębienia „marksizmu", by uczynić z Niemiec kraj mlekiem i miodem płynący, oazę szczęścia i dobrobytu dla wszystkich obywateli... Parę dni temu ten „wódz narodu", funkcjonujący za pieniądze ciężkiego przemysłu niemieckiego, przemawiał w Monachjum, a w mowie tej powiedział, że narazie „stworzono warunki dla odrodzenia Niemiec", ale błogosławione skutki hitleryzmu „okażą się może dopiero PO 100 LUB 200 LATACH" (!) Może i — dopiero...

Jakżeż szybko mowa rzeczywistości rozbija w nędzny pył obiecanki dyktatorów! I w jak niemiłej stawia ich wobec „poddanych" sytuacji! To też aby jakoś z niej wybrnąć — jedni „wodzowie narodu" posyłają tym „poddanym" manifesty wolnościowe w... armatnich pociskach, drudzy obiecują raj na ziemi dopiero za lat 200, inni zaś — oddawna zupełnie już mówić przestali. Ta ostatnia metoda jest bodaj najracjonalniejsza. Pocóż się bawić w proroctwa, skoro są one zawsze — FALSZYWE?...

Bd.

Na co obracają „sanatorzy" pieniądze związkowe

Nadużycia w krakowskim Zw. Pocztowców

„Głos Narodu" donosi:

Krak. Izba Kontroli Państwowej, w czasie przeprowadzania rewizji depozytów kasowych w Dyrekcji Poczt, wykryła, że kontroler urzędu pomocniczego, p. **Jarmuła, pobierał dla siebie i pożyczał różnym urzędnikom Dyrekcji poważne sumy. Pieniądze te szły głównie na grę w karty i nocne hulanki.**

Zdefraudowaną sumę pokrył Okr. Zarząd Zw. pracowników pocztowych **ze składek członkowskich,** chcąc w ten sposób uchronić winnych od konsekwencyj.

Wśród pocztowców panuje **wielkie oburzenie;** występują oni masowo ze Związku Pocztowców, którego prezesem jest ogólnie nielubiany „sanacyjny" poseł **Stangreciak.**

Śledztwo w tej sprawie prowadzi delegat Min. Poczt z Warszawy; niebawem mają nastąpić w Dyrekcji z tego powodu wielkie zmiany personalne.

Również chodzą słuchy, że **Związek Prac. Poczt. ma być rozwiązany, a zarząd związku ma być pociągnięty do odpowiedzialności za szafowanie składkami członków.**

Z sali sądowej

Wyczyny podpułkownika w noc sylwestrową

Wczoraj sąd grodzki V oddział na ul. Wspólnej rozpatrywał sprawę charakterystyczną dla niektórych sfer.

W noc sylwestrową r. b. pułkownik emerytowany **Konstanty Dziąkiewicz** przybył do domu, w którym zamieszkiwał przy ul. Willowej 1 na Mokotowie o godz. 11 i pół wieczorem i jął dzwonić gwałtownie do bramy, pragnąc spotkać nowy rok we własnem mieszkaniu. Dozorca będąc akurat zajęty, nie zgłosił się natychmiast do bramy, co tak wzburzyło p. pułkownika, że gdy 70-letni starzec **Kunert** otworzył mu po 10 minutach alarmowego dzwonienia bramę, **rzucił się na dozorcę i obrzucając go obelgami kilkakrotnie uderzył go po twarzy.**

Na rozprawę sądową p. pułkownik nie stawił się, nadsyłając świadectwo lekarskie o swojej chorobie.

Sprawa wobec tego posunięcia oskarżonego uległa odroczeniu. **I. K.**

Znowu afera oszukańcza

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę **Stefana Kasprzyckiego Erazma Korzeniowskiego i Stanisława Zimmermana,** oskarżonych o zorganizowanie oszukańczej spółdzielni pod nazwą „Samopomoc obywatelska". **Celem tej spółdzielni miała być samopomoc obywatelska w udzielaniu porad i zleceń. Kacprzycki był prezesem, — Korzeniowski — sekretarzem, Zimmerman członkiem Rady Nadzorczej. „Spółdzielnia"** otworzyła również dział pośrednictwa pracy, pobierając od 540 członków po 10 zł. wpisu i 10 zł. za udział. Uważając, że przedsiębiorstwo daje zamałe dochody — przedsiębiorczy jej założyciele jęli ogłaszać w prasie, iż poszukują administratorów na posady z kaucjami od 500 — 2000 zł.

Oczywiście nikt z naiwnych szukających pomocy w Spółdzielni, posady nie otrzymał a założyciele spółdzielni zasiedli przed sądem oskarżeni o przewłaszczenie zgórą 9 tys. zł. **I. K.**

Koniec dyskusji literackiej przed kratką sądową

W piątek Sąd Okręgowy w Warszawie **rozpatrywał sprawę, mającą za podłoże namiętną dyskusje literacką, na temat śmierci** *Adama Mickiewicza.*

Roman Brandsztaeter, wykładowca Państwowego Seminarjum rabinicznego, znany literat żydowski, na łamach tygodnika *„Opinja"*, zamieścił artykuł, polemizujący z hipotezą *Boya* o otruciu *Adama Mickiewicza* oraz omawiający rolę Legjonu Żydowskiego. P. *Brandsztaeter* jest mówiąc nawiasem autorem poważnej monografji w tej sprawie.

W odpowiedzi na to, ukazał się w *"Myśli narodowej"* artykuł *Stanisława Pinkowskiego* p. t. *„Czapka Gore"*, napadający na p. *Brandsztaetera* i zarzucający mu, że uczęszczał do pewnego kółka katolickiego, jako kandydat do zmiany wyznania.

P. *Brandsztaeter* złożył skargę do Sądu i wczoraj p. *Pieńkowski* oraz red. *„Myśli narodowej"*, p. *Rembieliński* znaleźli się na ławie oskarżonych.

Sprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Krzywda nie do naprawienia

Wanda de Collet, kierowniczka agentury pocztowej w Józefowie pod Głównem, została oskarżona o przywłaszczenie zasiłku inwalidzkiego *Jana Wierzchowskiego* w wysokości 1.222 zł.

Wierzchowski zwracał się kilkakrotnie do p. *Collet,* upominając się o swoje pieniądze i za każdym razem otrzymywał oświadczenie, iż pieniądze nie przyszły. Gdy zgłosił się znowu po dłuższej nieobecności na poczcie, został tam już inną urzędniczkę na miejscu p. de *Collet,* i ta oświadczyła, że pieniądze zostały już komuś wypłacone.

Wierzchowski sprawę skierował do prokuratora.

Pani de *Collet,* którą wskutek *ciążącego na niej oskarżenia zwolniono z pracy,* na rozprawie Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w *Grodzisku Mazowieckim,* przedstawiła istotnie dowód, iż suma 1.222 zł. została podjęta. Podpis na kwicie był nieczytelny. Wobec braku dowodów winy oskarżonej, *Sąd Wandę de Collet uniewinnił.* *I. K.*

Dziennikarz sportowy przed sądem

Sąd Okręgowy rozpatrywał w piątek ciekawą sprawę Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich contra red. *Janowi Erdmanowi* i redakcji *„Przeglądu Sportowego"*.

Sprawa zaczęła się od tego, iż p. *Erdman* wziął udział jako sprawozdawca sportowy w wyścigu kolarskim dookoła Polski, urządzonym przez P. Z. T. K. Po powrocie z wyścigu p. *Erdman* ogłosił w *„Przeglądzie Sportowym* wywiad z *Lipińskim,* zwycięzcą biegu, w którym ten ostatni wytoczył szereg zarzutów o braku kontroli, złej organizacji, nadużyciach przy wyścigu itd. Nazajutrz po ukazaniu się wywiadu, p. *Lipiński* usiłował wycofać się, żądając umieszczenia sprostowania co do niektórych zarzutów.

P. *Erdman* odmówił zamieszczenia sprostowania, podtrzymując w całości pierwotny tekst wywiadu, a pozatem napisał w *„Przeglądzie Sportowym"* artykuł p. t. *„Film kryminalny... Sprawa Lipińskiego"*, w którym powtórzył wymienione zarzuty. Artykułem tym poczuł się dotknięty związek i wytoczył p. *Erdmanowi* proces.

Na sali rozpraw było tłoczno od sportowców, przybyło również kilkunastu sprawozdawców sportowych różnych pism.

Późnym wieczorem Sąd Okręgowy ogłosił wyrok uniewinniający całkowicie red. *Erdmana.*

W ustnych motywach sąd uznał, że okoliczności, wskazane w wywiadzie z Lipińskim, wedle opinji sądu, mogły się istotnie wydarzyć, treść artykułu p. *Erdmana* w niczem nie uchybia Polskiemu Związkowi Towarzystw Kolarskich, skarga jego zatem jest bezprzedmiotowa. Wreszcie sąd stwierdził, że protokół komisji śledczej stanowi kompromitację PZTK, przyczem nie ulega wątpliwości, że protokół istotnie został przerabiany.

Polski Związek Towarzystw Kolarskich zapowiedział apelację.

Bronił adw. *Fogiel.*

Humor zagraniczny



KRYZYS.

— Jak interesy?

— Bardzo kiepsko. Nawet klijenci, którzy nie płacą, też już nie chcą kupować.

NOŚCIE
oznakę „3 strzały"
symbol walki
z faszyzmem,
kapitalizmem
i reakcją!
symbol
jedności,

Sowiety zwrócą Polsce jeszcze jedną bibljoteke

Agencja PID dowiaduje się, że poza nadesłanym w ub. miesiącu transportem cennych rękopisów dawnej bibljoteki **Załuskich,** zwrócą Sowiety Polsce jeszcze jeden księgozbiór, który stanowił w okresie przedrozbiorowym **część składową** zbiorów bibljotecznych Załuskich. Obecnie prowadzone są prace nad rewakuacją kilkunastu tysięcy tomów starych druków, które nadesłane będą z ZSRR jeszcze w ciągu wiosny r. b.

Tyfus głodowy

Na terenie gminy **Zajączkowo** pow. kieleckiego zanotowano w b. tygodniu dwa nowe wypadki tyfusu plamistego. W ostatnim tygodniu ogólny stan zachorowań w całym kraju utrzymywał się na poziomie **172 wypadków.** (PID).

Proces prasowy

Nowaczyńskiego w Krakowie

(PAT). Sąd okręgowy w Krakowie, po rozpoznaniu sprawy z oskarżenia wydawców „Il. Kurjera Codziennego" przeciwko red. **Adolfowi Nowaczyńskiemu** i redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Warszawskiej" Edwardowi Bieleckiemu z powodu artykułu w tem piśmie p. t. „Krwawa prasa i wieprze", ogłosił wyrok, mocą którego red. Bielecki został uniewinniony, natomiast autor artykułu **Nowaczyński** skazany został na 6 miesięcy aresztu, która to kara została mu darowana na mocy amnestji.

Ze stolicy

w kilku słowach

STAN BEZUMOWNY W PRZEMYŚLE PIEKARSKIM. Wczoraj w okręgowym inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w przemyśle piekarskim w Warszawie, której termin upłynął 1 stycznia r. b. Konferencję odroczono do 27 b. m. W dniu tym nastąpi ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy. Dotąd trwa stan bezumowny.

BEZPŁATNE INFORMACJE BIBLJOTECZNE. Dział informacyjny Biblioteki publicznej m. Warszawy, który udziela bezpłatnie informacji bibliotecznych i biograficznych, rozwija się intensywnie. Dział nawiązał też kontakt z innemi tego rodzaju instytucjami przy większych bibliotekach warszawskich. Dział informacyjny składa się z biblioteki podręcznej i poradni bibliografcznej, która udziela informacji ze wszystkich dziedzin wiedzy ze szczególnem uwzględnieniem historji, literatury, językoznawstwa i nauk społecznych.

ZIMOWE ROZDAWNICTWO WĘGLA. W okresie rozdawnictwa zimowego, od 19 grudnia do 28 lutego, Obywatelski komitet pomocy społecznej wydał ogółem — 24,984 rodzinom 1,429,200 kg. ziemniaków 47,160 rodzinom 2,357,500 kg. węgla oraz 26,632 rodzinom 19,974 kg. mieszanki kawowo - cukrowej. Jest to kropla w morzu w stosunku do potrzeb bezrobotnych.

GODZINY HANDLU W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM. Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, handel w tygodniu przedświątecznym poprzedzającym święta Wielkiejnocy, może się odbywać w r. b. w następującym czasie: w niedzielę Palmową, t. j. 25 b. m., od godz. 13 do 18, od Wielkiego Poniedziałku do Wielkiego Piątku włącznie, t. j. od 25 do 30 b. m. — do godz. 21, w Wielką Sobotę, 31 b. m. — do godz. 18.

SPECJALNE PRZEDSTAWIENIA ULGOWE KULTUR-LIGI

Długa 50, tel. 12-21-44.

Bilety ulgowe do wszystkich teatrów, kin, rewij, operetek i Filharmonji.

Repertuar przedstawień specjalnych:

Dziś, dn. 17 b. m. o godzinie 4.15 pop. ostatnie przedstawienie komedji „Pieniądz nie jest wszystkiem" w T. Letnim (ceny specjalnie zniżone).

Dziś, dn. 17-go b. m. „Rigoletto" z gościnnym występem rosyjskiego śpiewaka Bałabana w T. Wielkim.

Dziś, dn. 17-go b. m. i w niedzielę, dn. 18 b. m., o g. 8,15 wiecz. specjalne przedstawienia ulgowe komedji „12 krzeseł" w T. Ateneum. Od 50 gr. do 3 zł. wraz z wszelkiemi dodatkami.

Jutro, dn. 18-go b. m. o godz. 3.30 pop., jedyne specjalne przedstawienie ulgowe sztuki „Ten i tamten" w T. Małym.

Jutro, dn. 18-go b. m. o godz. 3,30 pp. „Fraeulein Doktor" w T. Polskim.

Jutro, dn. 18-go b. m. o godz. 4 pop. „Firma" w T. „Nowa Komedja".

Dziś, dn. 17-go b. m. Teatr Narodowy— „Marja Stuart".

Dziś i jutro, dnia 17-go i 18-go b. m. T. Nowy — „Upiory".

Jutro, i pojutrze dn. 18 i 19 b. m. m. o godz. 8 wiecz. chór kozaków w Sali Tow. Higjenicznego, Karowa 18.

Bilety do nabycia codziennie od 11 pp. do 10 wiecz. (bez przerwy) w Kultur-Lidze przy ul. Długiej 50 (tel. 12-21-44).

„Spokój panuje w Hiszpanji"

Tak twierdzą komunikaty urzędowe



Na naszem zdjęciu obrazek uliczny z Barcelony.

Afery Stawickiego

B. minister belgijski brał pieniądze od oszusta

Belgijska opinja publiczna znajduje się pod wrażeniem wiadomości, nadeszłych z Paryża, iż **sen. Petitjean, b. minister oświaty, znajduje się na liście osób, które otrzymywały czeki od Stawickiego.** Nazwisko b. ministra belgijskiego było wymieniane już w miesiącu styczniu w związku z aferą **Stawickiego.** Partja liberalna radziła mu, aby ustąpił z senatu. Jednak **Petitjean** potrafił obronić się ze stawianych mu zarzutów i sprawa ta w Belgji ucichła. Obecnie po ujawnieniu nazwisk wszystkich osób, które otrzymywały czeki od **Stawickiego,** sprawa stała się ponownie aktualna. Przewodniczący senatu zamierzał już przed dwoma tygodniami zażądać, by **sen. Petitjean** złożył swój mandat. Interwencja ta nie nastąpiła, wówczas z powodu śmierci króla Alberta. Dopiero dzisiaj po ostatnich rewelacjach paryskich przewodniczący senatu **zażądał od sen. Petitjean zgłoszenia dymisji.**

Petitjean otrzymał od **Stawickiego** 4 czeki w czasie, kiedy był ministrem oświaty. Ogólna suma, podjęta przez Petitjeana **wynosi 225.000 franków.** (PAT).

Zapowiedź olbrzymiego strajku

w Stanach Zjednoczonych

Z Waszyngtonu donoszą: Przewodniczący Amerykańskiej Federacji Pracy **Green** oświadczył na posiedzeniu 13-ej komisji pracy, że przemysł automobilowy Stanów Zjednoczonych stoi w przededniu wybuchu tak wielkiego strajku, **jakiego nie zna jeszcze historja przemysłu ameryakńskiego.**

Źródłem narastającego konfliktu są trudności, jakie przemysł samochodowy stwarza syndykatom robotniczym. **General Motors** oświadczyła m. in., że nie uzna na swym terenie żadnego syndykatu robotniczego, należącego do Amerykańskiej Federacji Pracy, jakoteż nie podpisze z Federacją jakiejkolwiek umowy w kwestji pracy. (PAT).

Zamach na pociąg

Z Paryża donoszą: w czwartek w nocy dokonano w pobliżu miejscowości Champagne sur Seine zamachu na kurjer idący do Paryża. Nieznani sprawcy położyli dwa progi kolejowe na szyny. Pociąg najechał na zaporę. Parowóz nie został jednakże zbyt dotkliwie uszkodzony. (ATE).

Zatonięcie chińskiego okrętu

Z Szanghaju donoszą, iż parostatek chiński, kursujący pomiędzy Fu-Czau i Szanghajem zatonął w środę w czasie wielkiej burzy. **80 osób znalazło śmierć w falach morza.** (ATE).

Kronika telegraficzna

— W związku ze strajkiem szewców w Budapeszcie doszło w kiku punktach miasta do starć pomiędzy policją a strajkującymi, którzy atakowali łamistrajków. Policja użyła białej broni. Kilkanaście osób poturbowano. Jest wielu aresztowanych. (PAT).

— Na Południowym Morzu Polarnem samolot ekspedycji polarnej admirała Byrda uległ w pobliżu obozowiska ekspedycji katastrofie. Załoga, złożona z 4 osób, odniosła jedynie lekkie obrażenia. Zarówno motor, jak i instrumenty zdołano uratować. (ATE).

— Izba poselska w Brukseli obradowała nad sprawą listy cywilnej króla. 94 głosami przeciwko 69 i 1 powstrzymującemu się od głosowania uchwalono projekt gabinetu w sprawie ustalenia wysokości listy cywilnej króla na *12 miljonów franków rocznie.* Uchwała ta będzie obowiązywać podczas całego panowania króla Leopolda III-go. Jak wiadomo, król Albert I pobierał *9 i pół miljona franków rocznie.* (ATE)

Z *San Francisco* donoszą, że gwałtowna burza, która w tych dniach szalała nad miastem i wzdłuż wybrzeży, przyniosła meiszkańcom *nieoczekiwane korzyści.* Po uciszeniu się burzy zauważono na wybrzeżu wielkie kawały bursztynu, wyrzucone z głębin morza. Na wieść o tem odkryciu cała ludność dzielnicy portowej, składająca się przeważnie z ubogich rybaków i robotników portowych, wyległa na wybrzeże. Dziecko jednego z bezrobotnych znalazło kawałek bursztynu wartości *20 tysięcy dolarów.* Pewien urzędnik pocztowy znalazł kawałek ambry wartości *7.000 dolarów,* co go tak ucieszyło, że postanowił nadać swemu synowi, urodzonemu tegosamego dnia imię *Ambergris.* (ATE).

— Z Bombaju donoszą: Władze policyjne wykryły sensacyjną zbrodnię, której ofiarą był młody, 20-letni bengalski właściciel ziemski A. C. *Panday,* którego brat zaasekurował przedtem na 51 tysięcy rupij. Policja wszczęła dochodzenie, bowiem zwracał uwagę fakt, iż zmarł on na *dżumę, chociaż od kilkunastu lat w Kalkucie nie było epidemji dżumy.* Dalsze poszukiwania władz policyjnych stwierdziły, że brat zmarłego zakupił w Bombaju kilka szczurów. Stwierdzono również, iż pracował on w instytucji naukowej, gdzie z łatwością mógł dostać zarazki dżumy. Jak stwierdzono, zbrodni dokonano zanieczyszczając igłę zarazkami dżumy podczas zastrzyku, dokonanego przez lekarza *Bhattacharjee'go* w Kalkucie. W wyniku dochodzeń aresztowano brata zmarłego, 2-ch lekarzy i służącego. (PAT).

Wilno robotnicze w hołdzie robotnikom Austrji

(Kor. własna).

W sali ZZK w Wilnie odbyła się, urządzona staraniem Organ. Młodz. TUR i Gromady Czerwonych Harcerzy TUR— Akademja ku czci robotników, poległych w Austrji.

Sala zapełniona. Na scenie sztandar Organ. Młodzieży TUR. Pierwsze przemówienie o podłożu i przebiegu wypadków austrjackich wygłosił tow. **L. Raabe,** kończąc je słowami:

„Ostatnią myślą walczących robotników austrjackich była myśl o proletarjacie pozaaustrjackim — myśl wspaniała: „Jeśli tu nas zmogą, jeśli jutro nasze barykady rozniesie wystrzał armatni—może chociaż tam się ruszy—może tam, zagranicą, wybuchnie; może nasz czyn będzie hasłem do walki—takiej samej — bezwzględnej walki towarzyszów w innych krajach. I to mu simy zapamiętać — mało — musimy dziś przysiądz, że myśl ta zrealizuje się we wspaniałym czynie rewolucyjnego proletarjatu socjalistycznego całego świata“.

Drugi mówca, przedstawiciel „Zukunftu“, podkreślił fakt panoszenia się najczarniejszej reakcji, oraz znaczenie walki proletarjatu austrjackiego.

Część artystyczną wypełnił śpiew chóru Org. Młodz. TUR., deklamacje zbiorowe i indywidualne członków Org. Młodz., opracowywane z pomocą tow. prof. **Ludwiga,** oraz deklamacja chóralna czerwonych harcerzy (wiersza tow. E. Szymańskiego p. t. „Marsz w przyszłość“), witanych i żegnanych serdecznemi oklaskami.

Po zakończeniu akademji „Międzynarodówką“ i „Czerwonym Sztandarem“ szereg pieśni odśpiewały jeszcze chóry Organ. Młodz. TUR. organ „Zukunft“, oraz czerwoni harcerze.

Ostatnią pieśnią, śpiewaną przez zukunftowców, była bojowa pieśń socjalistycznego „schutzbundu“ austrjackiego.

B. E.

Uratowani turyści

Relacja Pogotowia Tatrzańskiego

W czwartek o godz. 19-ej powróciła do Zakopanego część Pogotowia, które wyruszyło na poszukiwanie dwojga zaginionych turystów, pani *Dickfoss* i p. *Eberle*.

Według relacji członków pogotowia, część ich szła śladami nart od Suchej Przełęczy po stronie czechosłowackiej w kierunku doliny Cichej. Ustalono, że turyści błądzili, idąc częściowo na nartach, częściowo pieszo. Wyprawa doszła do Cichej doliny, gdzie jednak wobec bardzo uczęszczanej trasy, ślad zatracono. Tu pogotowie podzieliło się na dwie grupy, z których jedna poszła wprost w dolinę Cichą w kierunku Podbanskiej, a druga przez Zawory i Koprową dolinę, również do Podbanskiej, gdzie miały się połączyć.

W Podbanskiej dowiedziano się, że dwoje turystów (według opisów, są to poszukiwani), nocowało z poniedziałku na wtorek w szałasie na Kokowskich Żukach, a następnej nocy w samej wsi Kokowa. Następnego dnia, t. j. we środę, udali się w drogę powrotną, chcąc przez przełęcz Pyszniańską dostać się do Zakopanego. Warunki, panujące w górach, zmusiły jednak turystów do powrotu do wsi Kokowa.

Według dalszych informacyj, wczoraj rano oboje dostali się do Hradku i stąd koleją wracają do Polski. Pogotowie nie zdołało nawiązać łączności z turystami, jednak identyczność wymienionych turystów nie ulega wątpliwości.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Zdobyć Cię muszę“ film hitlerowski z Kiepurą.
APOLLO: „Życie bez jutra“.
ANTINEA: „Pocałunek skazańca“ i **„Wiatr od morza“.**
AMOR: „Maski dr. Fu Manchu“.
ATLANTIC: „Pożar nad Wołgą“.
AS: „Kawalkada“ i **„Nowoczesny bohater“.**
BAJKA: „Mandżurja płonie“ i rewja.
CASINO: „Parada rezerwistów“.
CAPITOL: „W mrokach wielkiego miasta“ i „Kochanek z katalogu“.

COLOSSEUM: „Serca wiecznie młode“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Na skraju Sahary“ i „Bicz prawa“.
CORSO: „Ulica“ i rewja.
CRISTAL: „Biały wódz“ i „W daleki świat“.
CZARY: „Bunt młodzieży“.
FAMA: „Gorzka herbata gen. Yen“.
FILHARMONJA: „Pieśniarz Warszawy“ z Eug. Bodo.
FORUM: „Zbrodniarz“.
GLORJA: „Bohaterski czyn“.
HELJOS: „Uśmiech szczęścia“.
HOLLYWOOD: „Legjon śmierci“ i **rewja „Za 2 zł. do Paryża“.**
IKS: „Banita“ i film polski.
ITALJA: „W szponach grzechu“.
KOMETA: „Narzeczona z Wiednia“ i rewja.
LOS: Od 4-ej dla mł. **„Baby“,** od 8-ej dla dor. **„Blaski i cienie miłości“.**
LUX: „Banita“.
MAJESTIC: „Głos skazańca“ i rewja z Gierasieńskim.

MASKA: „Demon Wielkiego Miasta“
MEWA: „Ludzie za kratami“ i **„Podróż poślubna we troje“.**
MIEJSKI: „W twoich ramionach“.

NOWY SPLENDID: „Jej Królewska Mość“.
NOWA TOMBOLA: „Żona z drugiej ręki“ i „Ronny“.
OKO PRASKIE: „Orły na uwięzi“ i komedja.
PALACE: „Rewizor“ i rewja.

PAN: „Miłostki baletnicy“ i „Węgierska miłość“.

PETIT TRIANON: „Sekret kobiety“ i **„Królowa szybkości“.**
PROMIEŃ: „Kajdany życia“ i „Pałac na kółkach“.
RIVIERA: „Rajski ptak“ i „Każdemu wolno kochać“.
ROXY: „Tajemne moce“ i **„Syn dżungli“.**
SOKÓŁ: „Biały upiór“ i **„Romans“.**
STYLOWY: „Zdobyć Cię muszę“ — film hitlerowski z Kiepurą.
TON: „Bunt młodzieży“ i **„Płonąca prerja“.**
UCIECHA: „Prokurator Alicja Horn“
UNJA (Dzika 9): **„Dlaczego zgrzeszyłam“** i rewja.

Echa strajku chłopskiego

Uniewinnienie przez Sąd Apelacyjny

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu rozpatrywana była jedna ze spraw o tak zwany **„strajk chłopski“,** który odbył się w ub. roku.

Gospodarzowi **Cybulskiemu** z pow. włocławskiego wytoczono w ubiegłym roku, na skutek doniesienia policyjnego, sprawę sądową o wzywanie chłopów do wstrzymania się w dowozie produktów rolnych do miasta i o rozszerzanie odpowiednich odezw. **Sąd okręgowy skazał Cybulskiego na 6 miesięcy więzienia.**

Skazany odwołał się do sądu apelacyjnego, który obecnie rozpatrzył sprawę ponownie. Obrońca Cybulskiego, adw. Stark, dowodził przed sądem apelacyjnym, że wstrzymywanie się od zakupów i sprzedaży pewnych produktów, ani też namawianie publiczne do powyższego, nie może stanowić przestępstwa. Strajk w dowozie również nie jest środkiem karygodnym, gdyż nie jest obliczony na przestępczą spekulację towarami pierwszej potrzeby, lecz tylko słusznym i dozwolonym środkiem obrony przed wyzyskiem.

Sąd apelacyjny uznał wywody obrońcy za słuszne i po naradzie uchylił wyrok pierwszej instancji, **zwalniając oskarżonego od winy i kary i nakładając koszta postępowania na Skarb Państwa.**

Wiadomo, iż z powodu strajku rolnego, zapadło dużo wyroków, skazujących chłopów w niższej instancji. Nie wszystkich stać było na to, żeby odwołać się do wyższej instancji, wskutek czego skazujące wyroki uprawomocniły się.

Stosunki na robotach publicznych w Wyszkowie

Piszą nam z Wyszkowa:

Na robotach publicznych, prowadzonych przez zarząd drogowy pow. radzymińskiego przy naprawie mostu na rzece Bug w Wyszkowie, a finansowanych przez Fundusz Pracy, panują następujące stosunki:

Majstrem na tych robotach jest p. **Aleks. Zaremba,** a podmajstrzym jest syn jego. Pan majster jest jednocześnie właścicielem sklepiku spożywczego, który mieści się w budynku, należącym do tegoż zarządu drogowego; sklepik oddalony jest kilkanaście metrów od miejsca wykonywanych robót. Na robotach tych mogą pracować robotnicy „mile widziani“, to jest ci, którzy dają dużo targować w sklepiku p. majstra, kupując artykuły spożywcze i pijąc dużo wódki, a ci, którzy nie mogą sobie na to pozwolić, czy też nie chcą (gdyż ceny niektórych artykułów są dosyć słone), **zostają przez pana majstra usuwani z pracy** (!!), przyczem pan ten odnosi się do robotników w jaknabrutalniejszy sposób, nazywając ich słowami, których nie można powtórzyć.

Z jakich przyczyn np. są wydalani robotnicy, niech posłuży następujący fakt: Przed 2-ma miesiącami jeden z robotników pokłócił się o to, że pan majster dopisał do jego rachunku o jedną butelkę wódki więcej, niż on wziął. Rezultat był taki, że na drugi dzień p. **Zaremba** zabronił robotnikom brać wióry na opał, które przedtem za zezwoleniem p. inżyniera brali (sam jednak nie ma żadnych skrupułów z zabieraniem drzewa na swój prywatny użytek!). W kilka tygodni po tej kłótni o wyżej wspomniany rachunek zostali wydaleni z pracy dwaj robotnicy, którzy ośmielili się kwestjonować rachunek p. majstra (niby z braku pracy) i chodzą, szlifując bruk, a p. majster przyjął na ich miejsce innych robotników.

Obowiązek dwutygodniowego wymówienia u niego **nie istnieje.**

Syn p. Zaremby figuruje, jako cieśla, przy powyższych robotach, pobierając wyższą zapłatę, niż pozostali robotnicy, chociaż zarabia również, jako szofer. Zdarzają się również wypadki, że panowie ci wykonywają roboty prywatne, nawet przy pomocy robotników, opłacanych przez Fundusz Pracy.

Ale panowie ci mają „plecy“, więc im wszystko wolno...

Montwiłł-Mirecki

W niedzielę o godz. 5 i o godz. 8 wiecz. w sali kina „Capitol“ w Otwocku ul. Marszałkowska 29, odbędą się przedstawienia sztuki Bakala p. t.: „Montwiłł Mirecki. — Bilety w cenie 60 gr. i 1.25 gr. do nabycia przy kasie.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

1-e ciągnienie.

200 tysięcy złotych — 52078.
Po 15.000 zł. — 84599 98693
10.000 zł. — 99051.
Po 5.000 zł. — 57276 81856 154600.
Po 2.000 zł. 108326 158862 165483
Po 1.000 zł. — 62030 143125.
Po 500 zł. 21970 59368 88422 110856 117831 123497 124938 158004
Po 400 zł. — 9806 70763 73286 76097 106665 120109 134693 155692

2-gie ciągnienie:

15.000 zł. 103088
2.000 zł. 25437.
1.000 zł. — 20161.
Po 500 zł. — 53086 57632 61724 66179 94296 99928 85915 148524 117483 144868.
Po 400 zł. — 10244 12759 25900 26099 63056 72997 73635 76798 82380 102898 144810.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR 5.28.

Berlin 211, Belgja 123.85, Holandja 357.65, Londyn 27.07, Paryż 34.95, Praga 22.04, Szwajcarja 171.45, Włochy 45.58.

STAN POGODY

POCHMURNO.

W środku kraju i na zachodzie rozpogodzenia, pozatem przeważnie pochmurno. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

WARSZAWIANKA LIGOWA — GWIAZDA

Dziś, dnia 17 b. m., na boisku Polonii odbędzie się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy ligową Warszawianką, a Gwiazdą.

Mecz rozpocznie się o godz. 15-ej.

WYŚCIG WIOŚLARSKI OXFORD — CAMBRIDGE

Dziś na Tamizie pod Londynem odbędzie się historyczny wyścig ósemek wioślarskich Oxford — Cambridge.

Bieg odbędzie się na dystansie 6840 mtr..

Faworytem biegu jest osada Cambridge, która w ub. latach bez przerwy zajmuje pierwsze miejsce.

POGROMCY CRACOVII W WARSZAWIE.

Piłkarze Legji stołecznej spotkają się w nadchodzącą niedzielę, 18 b. m., z Klubem Pocztowego P. W. z Katowic.

Drużyna PPW przybywa do Warszawy w niedzielę rano, a mecz rozegrany zostanie tego samego dnia o godz. 12 w południe na stadjonie Legji.

PPW jest obecnie leaderem II Ligi śląskiej. W b. r. PPW odniosło rewelacyjne zwycięstwa nad Cracovią w Krakowie (4:2), nad Amatorskim KS (7:4) i nad Wartą w Zawierciu (4:1).

Mecz będzie dla Legji pierwszą w tym sezonie próbą sił i sprawdzianem formy jej graczy.

SUKCESY POLEK NA ZAWODACH W DREZNIE.

W Dreznie, odbyły się wielkie igrzyska sportowe, w których udział brało kilka tysięcy młodzieży szkół powszechnych.

W zawodach wyróżniły się dwie Polki, czternastoletnie bliźnięta Stasia i Marysia Haglówny, uzyskując dwa pierwsze miejsca w skoku wdal z wynikiem 4.25 i 4.20 mtr.

Ponadto Stasia Haglówna zwyciężyła w biegu na 75 mtr. z wynikiem 11,4 sek.

W zawodach lekkoatletycznych w Bubringu Polak Bronisław Kurzynoga, pokonał wszystkich zawodników niemieckich w biegach krótkich.

DRUGI START NORWESKICH ŁYŻWIARZY W ROSJI.

W dniach 18 i 19 b. m. odbędą się w Leningradzie drugie z kolei zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej na lodzie, w których czołowi zawodnicy norwescy zmierzą się raz jeszcze z elitą sowieckich łyżwiarzy.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

KOPENHAGA. Duńska pływaczka, Else Jacobsen, ustanowiła nowy rekord Europy w pływaniu na 100 m. st. klasycznym — 1:25,6 sek.

SZTOKHOLM. Latem b. r. odbędzie się w Sztokholmie międzynarodowy kongres lekkoatletyczny, który zajmie się m. innemi zatwierdzeniem nowych rekordów świata, ustanowionych od czasu ostatniego Kongresu Międzynarodowego (Los Angeles r. 1932).

Przewodniczący międzynarodowej komisji rekordów, węgier Stankowits, przedłoży kongresowi nast. listę nowych rekordów:

500 y. — Eastman (USA) 1:09,2 sek., 1000 y. — Beccali (Wł.) 2:10 sek., 1 mila — Lovelock (N. Zelandja) 4:07,6 s., — 4 mile — Iso-Hollo (Finl.) 10:01 sek., 100 mtr. — Metcalfe (USA) 10,3 sek., — Kusociński 8:18,8 sek., 4 X 800 y. — Anglja 7:40,2 s., 110 m. płotki — Beard (USA), Keller (USA) i Morris (USA) wszyscy po 14.4 sek., skok wzwyż — Marty (USA) — 2.04 mtr., tyczka — Graber (USA) —437 cmt., kula — Sexton (USA) 16.06 mtr. Douda (Czech.) — 16.20 mtr., oszczej — Järvinen (Finl.) 74.28 i 76.10 mtr.

Sprawozdanie teatralne

TEATR LETNI: **„Szkoła podatników“** L. Verneuila i J. Berra, komedja w 3-ch aktach. Przekład Bolesława Gorczyńskiego. Reżyserja Zb. Ziembińskiego.

Komedja Verneuila i Berra porusza bardzo aktualną dla wszystkich sprawę przeciążenia podatkowego obywateli — jest satyrą zarówno na urzędy podatkowe, jak i na obywateli, starających się wszelkiemi sposobami wykręcić od należnych państwu podatków.

Jakiś obiecujący sportsman, nieróbi darmozjad, nie mogąc znaleźć pieniędzy na swoje i żony zachcianki, wpada na szczęśliwy pomysł zorganizowania biura - szkoły podatników, mającej bronić obywateli przed nadmiernemi uroszczeniami władz skarbowych.

Interes rozwija się świetnie. Powstają filje biura na prowincji, pomysłowy sportsman dorabia się miljonów, ocala nadwątloną cokolwiek cnotę żony, ofiarowuje teściowi swojemu, byłemu naczelnikowi urzędu podatkowego, intratną posadę u siebie wb iurze, lecz skarb państwa jakoś robi bokami. Rzecz kończy się kryzysem ministerjalnym i najlepszemi nadziejami obywateli na pomyślne wykręcanie się od płacenia podatków.

Akcja komedji nie ma sama w sobie dostatecznej ilości paliwa, więc trzeba ją rozniecać w każdym akcie na nowo nową serją epizodów i sztucznych wstawek.

Poza aktualnemi dla wszystkich bolączkami podatkowemi niewiele tam się znajdzie sensu ani kleju. Pewna serja niezłych chwilami dowcipów, kilka dość śmiesznych sytuacyj, kilka ciekawych typów, jak ów naczelnik urzędu podatkowego w doskonałej interpretacji J. Kurnakowicza. Świetna była J. Jarkowska w roli utrzymanki starego lowelasa (Fertnera).

Obsada zresztą wszystkich niemal ról wypadła doskonale. Lindorfówna, Wesołowski, Michalak i inni zebrali zasłużone laury.

Reżyserja Zb. Ziembińskiego wydobyła ze sztuki wszystko, co się dało z niej wydobyć. Nie jego wina, że mimo tych wysiłków, było to niewiele.

Przekład Bolesława Gorczyńskiego gładki i poprawny, w sposób umiejętny wyzyskuje i podkreśla indywidualne osobliwości mowy poszczególnych typów.

J. N. M.

Z nowych Książek

Pomyślny zwrot

Licznych książek Antoniego **Marczyńskiego** nie można zaliczyć do tego, co nazywamy literaturą. — Już sama masowa produkcja tych książek (**Marczyński** napisał ich w stosunkowo krótkim przeciągu czasu ponad 40) świadczy, że autor nie ma zbyt wygórowanych literackich pretensji. Całą twórczość **Marczyńskiego,** wszystkie jego sensacyjne, fantastyczne, egzotyczne i erotyczne powieści zaliczyć należy do t. zw. „lektury wagonowej". Jest ona nie gorszą od również masowo produkowanych tego typu powieści różnych zagranicznych **Wallace'ów i Decobrów.** — **Marczyński** nie jest mniej pomysłowy od nich, fantazja równie mu dopisuje, tak, jak oni, nie troszczy się o prawdopodobieństwo fabuły swych utworów, nie zależy mu na głębszem ujmowaniu poruszanych zagadnień, czy wnikliwszem oddaniu charakterów swych bohaterów. Nie traci też czasu na artystyczne opisy. Powieść musi być frapująca, lekka, niegłęboka, musi nie męczyć pragnącego łatwego pokarmu czytelnika, ale musi go zainteresować, aby kupił drugą. O to właśnie przedewszystkiem chodzi i wydawcom i autorom tych wagonowych, sensacyjnych powieścideł.

A jednak ostatnia powieść Antoniego **Marczyńskiego** p. t. **„Jutro“** *) zasługuje na to, by ją zanotować i wyróżnić. Nie znaczy to, aby **„Jutro“** nie nosiło tych samych cech sensacyjnych i pobieżnego chwilami płytkiego, traktowania zagadnień, co i poprzednie książki **Marczyńskiego.** W typie, w sposobie pisania **„Jutro“** nie odbiega od swych poprzedniczek. Poważny temat jednak, który jest przedmiotem powieści nadaje książce tej walor, którego lekceważyć nie można.

W odróżnieniu od białych, fantastycznych, nieprawdopodobnych, lub nie zasługujących na głębsze zainteresowanie dotychczas poruszanych kwestji, **Marczyński** w **„Jutrze“** omawia grozę przyszłej wojny i staje w szeregach pacyfistów. — Na tle zresztą, jak zwykle — sensacyjnej i lekkiej fabuły obok niebezpieczeństwa wojennego, obok zbrodniczych knowań kapitalistów, produkujących broń, autor w zwykły mu żywy i pomysłowy sposób daje dość ostre obrazy krzywdy społecznej, przeciwstawiając nędzę i tragiczne losy kilku swych bohaterów ze sfer proletarjackich — zepsuciu, wyuzdaniu i zbytkowi kapitalistów. Mimo niezgłębienia tematu do końca, mimo pewnej powierzchowności stajemy w „Jutrze" wobec wielkich zagadnień społecznych i politycznych, uprzytamniamy sobie grozę wojny i zbrodniczość faszyzmu, czy hitleryzmu.

To też **„Jutro“** wyróżnia się dodatnio z „wagonowej lektury" i spełnić może pożyteczne zadanie. Łasy na łatwą i sensacyjną literaturę, czytelnik „złapie się". W sensacyjnej książce znajdzie poważne, choć lekko podane zagadnienia. Znajdzie i może zastanowi się. Poczem zainteresuje się i weźmie do poważnej lektury. Zwrot p. **Marczyńskiego** ku poważniejszym tematom zasługuje na pochwałę.

M. K.

*) Antoni Marczyński „Jutro“. Str. 468. Skład Główny Księgarnia Gebethnera i Wolffa. 1934.

Za kulisami pewnego filmu

Nie wiadomo nawet, kto rzucił inicjatywę i w jaki sposób doszło do rozpoczęcia zdjęć. Nie wiadomo, kiedy zdjęcia rozpoczęto i jak szalenie mordercze było tempo pracy. Nie wiadomo, dlaczego wybrano ten właśnie scenarjusz i w jaki sposób zdołano wzbudzić zainteresowanie całego świata.

Wszystko przecież odbywało się w wielkiej tajemnicy. Starannie tuszowano wszystko, co mogłoby zdradzić, że powstaje ten film. Aż tu naraz bomba pękła.

I w rezultacie wszyscy już dziś wiedzą, że „Markiza Yorisaka“ (La Bataille) jest tym wielkim filmem, który zadziwił świat Może dlatego, że zrealizowany został według powieści Claude Farrere, a przez reżysera Farkasa, a może dlatego, że grają w nim Annabella, Charles Boyer i Inkiszynow. Nie wiadomo...

Wiadomo jednak, że ukaże się on już wkrótce w Warszawie. (x).

Wczorajsze wypadki

KRWAWE ZAJŚCIE W ŚRÓDMIEŚCIU.

Na Krak. Przedm. róg Ossolińskich— Józefa Ćwikielówna i Henryka Klijanowiczówna, napadły, skopały i pobiły 30-letnią Marjannę Piekarównę, służącę. Gdy Piekarówna zaczęła krzyczeć, jedna z awanturnic ugodziła ją nożyczkami w głowę, poczem obie zaczęły uciekać. Przechodnie dopędzili sprawczynie i oddali w ręce policjanta. Napastniczki zatrzymano w areszcie.

ODCHODZĄ OD ŻYCIA.

25-l. Janina Zielenkiewiczowa, otruła się ługiem.

25-l. kobieta niewiadomego nazwiska i adresu, otruła się chinosolem na rogu ul. Leszna i Żelaznej.

WYPADEK TRAMWAJOWY.

Przy zbiegu ul. Foksal i Nowego Świata, został potrącony przez tramwaj 62-letni Wawrzyniec Wiernicki, bez pracy Starzec doznał złamania lewego uda i ogólnego potłuczenia. Po opatrunku przewieziono nieszczęśliwego do szpitala św. Rocha.

SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI ZE STRASZAKIEM.

W podwórzu domu Bednarska 10, — grupa chłopców bawiła się strzelaniem ze straszaka. Jeden z chłopców wystrzelił, trafiając w 12-letniego Jana Słabego. Lekarz Pogotowia stwierdził postrzelenie twarzy i poparzenia gałek ocznych. Po opatrunku przewieziono Słabego do szpitala Dz. Jezus.

Co usłyszymy w radjo?

Sobota, 17.3 1934 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar Teatrów. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Koncert. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.36 Koncert. 12.55 Dziennik Południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 „Skrzynka strzelecka“. 15.55 „Chwilka lotnicza“. 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 „Z piosenką przez Paryż“. 17.50 „Przegląd prasy krajowej“. 18.20 Trio fortepianowe. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Recytacje poezyj. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Audycja sportowa. 20.30 Recital śpiewaczy. 21.00 „Skrzynka pocztowa“. 21.20 Koncert chopinowski. 22.05 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 „Kukułka wileńska“.

Niedziela, 18 b. m.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. — 9.25 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.05 Transmisja z Poznania. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. — 12.05 Program. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek z Filharmonji. — 14.00 Odczyt. 14.15 „Przegląd rynków“.— 14.30 Muzyka ludowa. 15.00 Pogadanka rolnicza. 15.20 Pieśni żołnierskie. 15.30 Program dla dzieci. 16.00 Koncert. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Rozmaitości. 18.55 Przegląd Teatralny. 19.00 Program. 19.05 Pogadanka. 19.20 Wiązanka melodji polskich 19.50 „Myśli wybrane“. 20.50 Dziennik Wieczorny. 21.00 Odczyt. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali“. 22.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji. 23.05 Muzyka taneczna.

Ulgowe przedstawienie „12 KRZESEŁ“

Oddział warszawski Zw. Zaw. Metalowców i dzielnica Wola P. P. S. zakupiły na niedzielę 18 b. m. o godz. 4.30 pp. ulgowe przedstawienie „12-u krzeseł" w teatrze „Ateneum“.

Bilety nabywać można w lokalu Związku, ul. Kacza 7, dzielnicy — Wolska 44 i w administracji „Robotnika"— Warecka 7.

W dniu przedstawienia do nabycia w kasie teatru.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie świetna komedja sowiecka Ilfa i Pietrowa p. t. „12 krzeseł“. Udział bierze cały zespół.

Z OPERY. Dziś w operze „Rigoletto“ odbędzie się drugi występ gościnny świetnego barytona A. Bałabana.

Jutro wieczorem ukaże się po raz pierwszy w sezonie wspaniała opera Moniuszki „Hrabina“.

TEATR NARODOWY gra dziś „Marję Stuart“ w premjerowej obsadzie.

TETR LETNI. Dziś komedja satyryczna Verneuil'a „Szkoła podatników“.

TEATR NOWY. Dziś arcydzieło Ibsena „Upiory“ w inscenizacji A. Węgierki.

TEATR POLSKI. Codziennie komedja Szekspira „Kupiec wenecki“. Jutro o godz. 3.30 pop. po cenach zniżonych sztuka J. Tepy „Fraulein Doktor“.

TEATR MAŁY. Codziennie komedja Ch. Bennetta p. t. „Miljonowy interes“. Jutro o godz. 4 pop. pierwszy raz po cenach zniżonych „Ten i tamten“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Codziennie komedja Słonimskiego p.t. „Rodzina“ z Jaraczem i Modzelewską.

Jutro o godz. 4 pop. teatr „Nowa Komedja“ grać będzie po raz 94, przy rekordowej frekwencji, świetną komedję Marjana Hemara „Firma“.

TEATR KAMERALNY: W środę z powodu nagłej niedyspozycji dyr. Karola Adwentowicza przedstawienie zostało zawieszone. Wczoraj wrócił na afisz znakomity dramat Tadeusza Rittnera „W małym domku“. Zespół tworzą: pp. Mira Zimińska (Mara, żona doktora), Karol Benda (Jurkiewicz), Horecka, Niedźwiecka, Rosłan, Bajerski, Zamiłło, Srebrzycki i Rolę doktora objął p. Antoni Piekarski, artysta z zespołu dawnej Reduty.

TEATR „CYGANERJA“. Komedja rewjowa Toma i Schlechtera p. t. „Kobieta 5012“.

TEATR „WIELKA OPERETKA“. Codziennie widowisko w 10 obrazach „Hotel pod Białym Koniem“ z Mankiewiczówną i Bodo.

TEATR „8.30“ (Mokotowska 73) daje dziś i jutro komedję muzyczną J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego „Yacht Miłości“ (New York Baby). Jutro ostatnie popołudniowe przedstawienie o godz. 4.25. W próbach pod kierownictwem reżyserskim W. Zdzitowieckiego „Polowanie na lomparta“, kom. muz. J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego z muz. T. Ferszki.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Kryzysowi prztyka w nos“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu“, komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI „MUCHA“. Dziś program rewjo operetkowy „Kiermasz humoru“.

JUBILEUSZ PROF. A. MICHAŁOWSKIEGO. W nadchodzący wtorek dn. 20 marca nestor pianistów polskich, genjalny odtwórca dzieł Chopina, znakomity kompozytor i pedagog prof. Aleksander Michałowski obchodzić będzie 65-lecie swej pracy artystycznej. W programie obydwa koncerty Chopina, które wykona Jubilat z towarzyszeniem doskonałej naszej orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją świetnych kapelmistrzów T. Mazurkiewicza i A. Dołżyckiego.

OSTATNIE WIECZORY TOLI KORJAN. Dziś o godz. 22-ej w sali kawiarni IPS-u wystąpi Korjan w repertuarze wybranych najlepszych piosenek i recytacyj. W programie wiersze włoskie oraz piosenki polskie, francuskie i niemieckie.

MICHAEL ARLEN

114)

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

— Irytujące?

— Zniechęcające! — wybuchnął Craddock, spoglądając ponurym wzrokiem na śpiącego Łunarczarskiego.

— W każdym razie mam wrażenie, że ustaliliśmy jedno: wynalazki Knoxa nie zostaną użyte na to, aby istniejący chaos uczynić jeszcze okropniejszym, niż jest on obecnie.

Hemingway zapytał: — Jest pan tego pewny? Zawsze znajdzie się jakiś Judasz.

Craddock, przebiegając tam i z powrotem w swoich skarpetkach, zrobił gest, wyrażający krańcowe zniecierpliwienie. Następnie dał Łunarczarskiemu szturchańca, potem— drugiego; jednego w ramię, a drugiego w pierś. Zmęczony chłopiec otworzył z wielkim wysiłkiem oczy i spojrzał ciężkim wzrokiem na niespokojną małą figurkę, stojącą przed nim. Potem niezdarnie podniósł się z krzesła.

— Dobrze, panie Craddock — rzekł — zrozumiałem sens tego, co pan tu mówił. Manteuffel gotów jest zniszczyć nietylko wynalazki Knoxa, ale wszystkich oficerów i szeregowców, którzy potrafią je wyrabiać. Dlatego właśnie zatrzymał on na „Skałach Ikara“ personel laboratoryjny i techniczny.

Craddock rozchylił ręce z gestem, wyrażającym rezygnację.

— Zniszczyć tutaj; zniszczyć tam... Czyśmy zwarjowali wszyscy? Czy życie ludzkie przestało już mieć jakąkolwiek wartość?

Łunarczarski odpowiedział:

— Nie wiem o tem nic. No, ale teraz już pójdę. Dziękuję panom i dobranoc.

— Dla pana noc może będzie dobra — westchnął Craddock.

Gdy Łunarczarski odszedł, zwrócił się do Hemingway'a z ostrożnie hamowanem oburzeniem.

— Upieram się przy tem, że życie jest ważne. Dlatego też nic mnie nie zdoła powstrzymać przed pracą, celem stworzenia zdrowego i możliwego do życia świata, w którym ludzie będą mogli cieszyć się najwyższą radością: tem, że żyją.

Do djabła! Istnieje przecież radość w samem istnieniu człowieka—musi istnieć! To właśnie musimy osiągnąć. Czy czytał pan kiedy tego pisarza Lawrence'a, który był bóstwem lat pięćdziesiątych. Współczesna młodzież zmniejsza jego znaczenie, przedstawiając go tylko, jako sentymentalnego filozofa, ale w tej swojej *„Apokalipsie“* mówi on rzeczy, które są coś warte.... *„Największym cudem dla człowieka jest żyć! Dla człowieka — tak samo, jak dla kwiatka, zwierzęcia lub ptaka — najwspanialszym triumfem jest być pełnym najżywszego, skończonego życia“.* Oczywiście, są tam również hedonistyczne wybuchy w rodzaju: *Niechaj umarli myślą o życiu przyszłem. Istnieję tylko: ja, ja, ja — teraz, teraz, teraz* — i nie dbam *o to, dokąd pójdę“.*

Pan Craddock nagle wyrzucił ręce w powietrze i wyzywająco podniósł głos. — Jakgdyby w określeniu: „Największy cud życia" nie zawierało się również to, że jesteśmy częścią śmierci i tego co będzie później... Prawda?

Pan Craddock musiał mówić bardzo głośno, gdyż Axel Garnett wsunął przez małe okienko u góry twarz, którą sądząc z jej wyglądu, właśnie mył. Ale pytający wzrok sekretarza zamienił się natychmiast w osłupienie. Craddock zwrócił się ostrożnie w kierunku jego wzroku. Głowa Hemingway'a zwieszona była na jeden bok; jedno jego oko było otwarte i miało swawolny, zupełnie niezwykły u Hemingway'a wyraz. Zaniepokoiło to Craddocka, ale jeszcze nie tak, jak uświadomienie sobie faktu, że ciało Hemingway'a zsuwa się bardzo powoli, ale w sposób zupełnie widoczny, z krzesła, na którem siedział.

Ukradkiem jakgdyby bojąc się zbudzić Hemingway'a, Craddock, zatarasowując sobą drzwi, zręcznie upuścił na palcach przez milczący dom. Na progu, kiedy miał już pociągnąć za dzwonek, stanął oko w oko z brodatym Bensonem ze Scotland Yardu i dwoma policjantami w cywilu. Benson popatrzył z powstrzymywanem zdziwieniem na but w ręce Craddocka.

— Co się stało, Benson?

Widocznem było, że Benson czuje się nieswojo.

— Czasy się zmieniły, prawda, panie Craddock? Mam tu nakaz aresztowania pana Hemingway'a.

Crddock, zatarasowując sobą drzwi, zręcznie upuścił but i wsunął weń nogę.

— Może i mnie zaaresztujecie niedługo, co? — zapytał.

Benson roześmiał się z zakłopotaniem. Zrobił ruch, aby wyminąć pana Craddocka.

— Mam nadzieję, że nie przeszkodzę mu wśród przyjaciół.

— Nie przeszkodzi mu pan — zapewnił Craddock!

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Wareska 7.